dn. 15-V 1951 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 127 — ROK VII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 MAJA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

...Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego - to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej ojczyzny.

Bolesław Bierut

Imperialistom nie uda się wciągnąć narodu niemieckiego do wojny przeciwko ZSRR

RZĄD NRD POZDRAWIA GENERALISSIMUSA STALINA

w 6 rocznicę historycznego zwycięstwa nad faszyzmem

BERLIN (PAP). — Z okazji święta wyzwolenia rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Generalissimusa STALINA, depeszę następującej treści:

Przed sześciu laty, 8 maja 1945 roku, okryte chwałą armie Związku Radzieckiego wyzwoliły naszą ojczyznę niemiecką spod panowania hitlerowskiego faszyzmu. Z okazji tej rocznicy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła Panu i za Pańskim pośrednictwem rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia wiecznej wdzięczności demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Naród radziecki i Armia Radziecka z niezwykłym bohaterstwem ponosząc duże ofiary, broniły nie tylko własnego kraju, lecz również walczyły o wyzwolenie narodów Europy spod jarzma zbrodniczego faszyzmu niemieckiego. Jeśli 8 maja 1951 roku przedstawiciele niemieckiego ludu pracującego składają wieńce na grobach i przed pomnikami bohaterów radzieckich, czynią to pod znakiem poważnego pogłębienia świadomości narodu niemieckiego i jego krytycznej samooceny oraz uroczyście ślubują zrobić wszystko, aby imperialistom nigdy więcej nie udało się wykorzystać narodu niemieckiego dla swych zbrodniczych planów przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i innym narodom.

Pod Pańskim światłym kierownictwem mocarstwo radzieckie walczyło i walczy o pokój i wolność wszystkich narodów świata. Podpisany przez Pana układ poczdamski utorował również naszemu narodowi drogę do jednolitych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec, jak tego domagają się wszyscy uczciwi patrioci niemieccy. Zgodnie z tą polityką uznania prawa naszego narodu do niezawisłości narodowej, przedstawiciele mocarstwa radzieckiego w Niemczech pomogli miłującym pokój, demokratycznym siłom naszego narodu w znacznej części naszego kraju wkroczyć pomyślnie na drogę demokratyzacji.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było punktem zwrotnym w dziejach Europy. Dzisiaj nasi robotnicy, chłopi i nasza inteligencja pracująca pokojowo współzawodniczą o wykonanie i przekroczenie naszego wielkiego planu 5-letniego, naszego planu walki o pokój, jedność i dobrobyt.

W przeciwieństwie do tego zachodnie mocarstwa imperialistyczne w sojuszu z imperialistami niemieckimi prowadzą politykę rozczłonkowania naszej ojczyzny i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich dla przygotowania nowej wojny agresywnej przeciwko krajom międzynarodowego obozu pokoju. Przy pomocy amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich odradza się imperializm niemiecki. Nakłada to na niemiecką klasę robotniczą i wszystkie miłujące pokój siły w Niemczech niezwykle poważną odpowiedzialność za pomyślne zorganizowanie i prowadzenie walki przeciwko zachodnio - niemieckim podżegaczom wojennym.

Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz stale wzrastająca liczba uczciwych patriotów i bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich rozpoczęli zdecydowaną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zawarcie traktatu pokojowego w roku 1951, o utworzenie jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój i niezależność Niemiec. W ciągu najbliższych tygodni naród nasz w toku potężnego referendum narodowego zadokumentuje przed całym światem swą wolę utrzymania pokoju.

W imieniu narodu niemieckiego wyrażamy Rządowi Związku Radzieckiego naszą głęboką wdzięczność za jego wielką pomoc.

Pańskie wskazanie, wielce Czcigodny Generalissimusie Stalin, że pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, jest dla nas wytyczną działania.

Przedstawiciele prasy katolickiej wezmą udział w Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 maja br. odbyła się w Warszawie z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przy współudziale komisji intelektualistów i działaczy katolickich konferencja prasowa dla przedstawicieli polskiej prasy katolickiej.

Na konferencji byli obecni m. in. ks. Jan Piskorz (Wiadomości Kościelne), ks. L. Powalczyk (Salwator), ks. Lechowicz (Homo Dei), red. Kieszkowska (Królowa Apostołów), ks. M. Skurski (Caritas), ks. Jan Kroczek (komisja księży przy ZBoWiD), red. J. Byszewski (Głos Karmelu), red. A. Rogalski (Życie i Myśl), red. Mazowiecki (Dziś i Jutro), red. Micewski (Słowo Powszechne).

W wyniku konferencji zebrani zaapelowali do katolików polskich, by w imię wspólnych interesów narodowych, poparli cele walki o pokój i wzięli czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju oraz zobowiązali się do upowszechnienia haseł pokojowych, celów PKOP, a w szczególności akcji plebiscytu o pakt pokoju pięciu mocarstw.

Wielkie zwycięstwo Armii Radzieckiej przyniosło wyzwolenie narodom Europy

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR — marsz. Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). — Z okazji rocznicy zwycięstwa minister spraw wojskowych ZSRR, Marszałek Wasilewski, ogłosił następujący rozkaz dzienny:

— Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie! Minęło sześć lat od dnia zwycięskiego zakończenia Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko faszystowskim zaborcom niemieckim. Naród radziecki i jego siły zbrojne, pod kierownictwem partii komunistycznej, oraz naszego mądrego Wodza i wielkiego Dowódcy, Towarzysza Stalina, odniosły w tej wojnie historyczne zwycięstwo nad wrogiem, obroniły niepodległość naszej socjalistycznej ojczyzny i ocaliły narody Europy przed niewolą faszystowską.

Pozdrawiam was i składam życzenia z okazji szóstej rocznicy wspaniałego zwycięstwa nad imperializmem niemieckim.

Dla uczczenia dnia zwycięstwa rozkazuję oddać dziś, 9 maja, po trzydzieści artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie i Lwowie oraz w bohaterskich miastach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia! Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje wielka partia Lenina-Stalina, organizatorka naszych zwycięstw!

Chwała naszemu ukochanemu Wodzowi i Dowódcy Generalissimusowi Związku Radzieckiego, Towarzyszowi Stalinowi! Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach o wolność i niezależność naszej ojczyzny!

* * *

Podobnej treści rozkaz wystosował minister marynarki wojennej ZSRR, admirał Jumaszew.

* * *

MOSKWA (PAP). — Dnia 9 maja o godzinie 22 w stolicy ZSRR zagrzmiały artyleryjskie salwy honorowe dla uczczenia rocznicy zwycięstwa narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych nad imperializmem niemieckim. Równocześnie na niebie rozbłysły różnokolorowe ognie sztuczne. Wspaniałe to widowisko obserwowane było przez setki tysięcy mieszkańców Moskwy, którzy zapełnili ulice i place miasta.

Z całego świata

— BERLIN. 9 bm. rozpoczęło się posiedzenie Izby Ludowej NRD poświęcone referendum ludowemu przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. Obrady trwają.

— PEKIN. Ludność tybetańska prowincji Sikiang wystosowała list do Mao Tse-tunga, wyrażając w nim swe całkowite poparcie dla polityki rządu ludowego oraz dziękując za wyzwolenie spod jarzma kuomintangowców.

— PARYŻ. Na wiadomość o zbrodniczym straceniu Mc Gee Zgromadzenie Unii Francuskiej zawiesiło na znak żałoby i protestu swe obrady.

— MOSKWA. Do Moskwy przybyła, udająca się do Korei, komisja Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Komisja ma zająć się zbadaniem zbrodni, dokonywanych przez interwentów amerykańskich wobec mieszkańców Korei — kobiet, dzieci, starców.

CO SĄDZISZ O „GŁOSIE ROBOTNICZYM", CO CHCIAŁBYŚ W NIM WIDZIEĆ?

W sobotę, dnia 12 maja rb. o godzinie 16, w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza Nr 20 — odbędzie się

SPOTKANIE REDAKCJI Z CZYTELNIKAMI

poświęcone

DYSKUSJI PUBLICZNEJ O „GŁOSIE ROBOTNICZYM"

Na zakończenie odbędzie się występ ŻYWEJ GAZETKI „GŁOSU ROBOTNICZEGO" pod nazwą „OSTRZEM PIÓRA"

Zaproszenia można otrzymać w redakcji — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 12-ej

W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU

odbędzie się

WIELKA ZABAWA LUDOWA

pod hasłem

„Głos Robotniczy" - swoim czytelnikom

W programie zabawy:

Występy najlepszych zespołów pieśni i tańca,
żywa gazetka „GŁOSU ROBOTNICZEGO",
muzyka taneczna w wykonaniu orkiestr i przez radio,
loteria książkowa,
liczne atrakcje dla dzieci i młodzieży.

W miejscu zabawy uruchomione zostaną bufety i punkty żywnościowe.

Dojazd zapewniony specjalnymi tramwajami.

Wstęp bezpłatny

Za kilka dni nastąpi otwarcie

WYSTAWY GAZETEK ŚCIENNYCH

Redakcje, które dotychczas nie zgłosiły swoich gazetek pierwszomajowych — proszone są o dostarczenie ich do Wydziału Kulturalno - Oświatowego ORZZ, przy ul. Traugutta 18, **NAJPÓŹNIEJ DO KOŃCA DNIA DZISIEJSZEGO.**

Wspaniała manifestacja na cześć pokoju

Setki tysięcy łodzian żegnało kolarzy — uczestników Międzynarodowego Wyścigu Praga-Warszawa

I znowu tysiączne rzesze łodzian wyległy na ulice miasta, tym razem, aby pożegnać kolarzy, startujących do ostatniego, IX etapu Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, zorganizowanego przez redakcje „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu".

Start odbył się przed redakcją „Głosu Robotniczego". Chodniki po obu stronach ulicy Piotrkowskiej zapełniło dosłownie dziesiątki tysięcy widzów. Kto sprytniejszy przyniósł z sobą stołki i krzesła, aby móc lepiej obserwować kolarzy. Okna i balkony okolicznych domów przypominały wielki amfiteatr, wypełniony widzami do ostatniego miejsca. Nie mniejsze zresztą tłumy zgromadziły się wzdłuż całej trasy aż do rogatek miasta.

Na krótko przed godziną 14 na miejsce startu zajeżdżają samochody, towarzyszące wyścigowi.

Witani huraganem braw nadjeżdżają kolarze. Czechosłowacy w białych koszulkach przodowników wyścigu, drużyna polska, drużyna Polonii francuskiej, drużyny NRD, Francji, Danii, Triestu, Finlandii, Włoch, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Owacyjnie witają zebrani przodownika wyścigu Duńczyka — Olsena.

Jeszcze chwila. Trzaskają migawki aparatów licznych fotoreporterów, chwytających na gorąco moment start tu. Raz po raz wyrywa się ktoś spoza szpaleru porządkowych i podbiega do kolarzy z prośbą o autograf.

W imieniu robotniczej Łodzi żegna uczestników IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" redaktor naczelny „Głosu Robotniczego", tow. Groszkiewicz.

„Na długiej trasie Waszego wyścigu — powiedział m. in. tow. Groszkiewicz — mieliście niewątpliwie możność przekonania się, że milionowe masy narodu czechosłowackiego i polskiego zrozumiały i głęboko odczuły waszą szlachetną intencję. Setki tysięcy ludności naszego robotniczego miasta, które godzinami całymi zalegały wczoraj wszystkie ulice i stadion, manifestowały swoje najgorętsze uczucia dla Was, jako reprezentantów imponującej tężyzny fizycznej, ale tym goręcej Was witali, że połączyliście sprawę sportu z wielką, porywającą masy ideą pokoju.

Dzień dzisiejszy — dzień zakończenia wielkiego międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego, zorganizowanego przez redakcję dwóch centralnych organów: Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu" jest symboliczny dla realizowanej przez Was inicjatywy. **Dziś bowiem cały świat obchodzi Dzień Pokoju.**

Robotnicza Łódź żegna Was, Drodzy Przyjaciele, z uczuciami najgorętszej sympatii i przyjaźni i życzy Wam z całego serca, abyście nieugięcie trwali w szeregach bojowników pokoju, abyście niezmordowanie krzewili w masach ludowych narodów, które reprezentujecie, tężyznę fizyczną, tym szlachetniejszą, że postawioną w służbie idei pokoju.

Jedźcie do Warszawy — stolicy naszej umiłowanej ojczyzny — i przekażcie setkom tysięcy ludzi pracy, którzy Was również dziś będą spotykać na ostatnim etapie wyścigu, pozdrowienia od robotniczej Łodzi, wraz z całym narodem polskim trwającej niezłomnie w walce o po-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Klasyfikacja Wyścigu Pokoju

INDYWIDUALNIE

1.	Olsen (Dania)	— 45:42:47
2.	Meister (NRD)	— 45:51:18
3.	Ferri (Włochy)	— 45:52:13
4.	Kiss-Dala (Węgry)	— 45:52:13
5.	Sere (Węgry)	— 45:54:33
6.	Dimow (Bułgaria)	— 45:56:14
7.	Sandru (Rumunia)	— 45:56:37
8.	Lobre (Francja)	— 45:57:55
9.	Vesely (CSR)	— 45:58:16
10.	Ruzicka (CSR)	— 45:59:55
11.	HADASIK	— 46:02:42
13.	WÓJCIK	— 46:06:16
21.	WRZESIŃSKI	— 46:33:46
29.	KŁABIŃSKI	— 46:51:35
37.	KAPIAK	— 47:09:06

DRUŻYNOWO

1.	CSR	— 137:42:10
2.	NRD	— 137:54:16
3.	Węgry	— 137:54:27
4.	Bułgaria	— 138:09:38
5.	POLSKA	— 138:11:18
6.	Rumunia	— 138:14:44
7.	Dania	— 138:57:12
8.	Włochy	— 139:47:47
9.	Polonia Franc.	— 140:52:11
10.	Finlandia	— 141:40:03

NA STARCIE DO OSTATNIEGO ETAPU „WYŚCIGU POKOJU"

Niezliczone tłumy publiczności na ul. Piotrkowskiej, naprzeciw redakcji „Głosu Robotniczego" oczekują przybycia kolarzy.

Na chwilę przed startem — ostatnie rady i wskazówki dla przodownika wyścigu — Olsena.

Start! Kolarze wyruszyli w drogę do Warszawy.

Mimo deszczu tysiące łodzian przyglądało się odjeżdżającym kolarzom

Przed Świętem Ludowym

Minęło kilka dni od dnia 1 Maja, dnia w którym masy pracujące wsi polskiej u boku bohaterskiej klasy robotniczej manifestowały swe uczucia miłości dla Ojczyzny Ludowej, swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni, dnia, który był przeglądem osiągnięć wsi polskiej, uzyskanych dzięki Rządowi i Partii, dzięki olbrzymiej pomocy braci robotników, produkujących coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Zamiast 300 traktorów, posiadanych jedynie przez najbogatszych obszarników w r. 1938 — w r. 1950 wyjechało na pola państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, na pola pracujących chłopów 28.200 traktorów. Dobiega końca wielka akcja walki z analfabetyzmem. Do 12,5 tysiąca wsi doprowadzono światło elektryczne, podczas gdy przed wojną posiadały elektryczność zaledwie 1.263 gromady. Synowie i córki pracujących chłopów mają szerokie, nieznane przed wojną możliwości nauki i pracy w różnych zawodach.

Radość i duma z dotychczasowych osiągnięć splata się nierozerwalnie z wolą walki o pokój, o dalszy rozwój kraju, o jego szczęśliwą przyszłość.

Już za kilka dni — 13 maja — chłopi pracujący obchodzić będą Święto Ludowe, które podobnie jak dzień 1 Maja będzie przeglądem osiągnięć wsi polskiej, będzie przebiegać pod hasłem zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, pod hasłem walki o pokój i Plan 6-letni.

Dwudziestoletnią już tradycję ma obchód Święta Ludowego — bogatą, rewolucyjną tradycję. Wbrew machinacjom prawicowych przywódców, zaprzedanych obszarnikom stronnictw chłopskich, którzy chcieli odebrać obchodowi Ludowego Święta polityczny, rewolucyjny charakter — chłopi pracujący, uczestnicy obchodów nasycali manifestacje Święta Ludowego postępową, rewolucyjną treścią. Wysuwano hasła sojuszu z klasą robotniczą, hasła walki o obalenie pod przewodem proletariatu rządów obszarników i kapitalistów. Naród polski pamięta manifestację 40 tysięcy chłopów we wsi Kozodrza, pow. Leżajsk, w 1933 r.; z czcią wspomina uczestników święta ludowego, obchodzonego przez bohaterski lud Zamojszczyzny w 1936 r. Obchodom tym towarzyszył bestialski terror policji, masowe aresztowania, pacyfikacje i zabójstwa dokonywane przez sługusów sanacyjnego rządu.

Żywo tkwią jeszcze w pamięci milionów chłopów wspomnienia tamtych lat, wspomnienia przedwojennych obchodów Święta Ludowego. Nie zapomni nigdy bestialstwa granatowej policji Anastazja Słodka, ze wsi Żukowo, żona zamordowanego w czasie pacyfikacji uczestnika pochodu Święta Ludowego w 1936 r. Nie zapomni znęcania się nad ojcem — postępowym aktywistą ruchu ludowego Wacław Lepik, ze wsi Iłowice. Tym głębiej i potężniej odczuwać będą chłopi nową, radosną treść Święta Ludowego w wolnej od wyzysku obszarniczego, od ucisku obcych i rodzimych kapitalistów Polsce.

„Wszystkie siły do walki o pokój i Plan 6-letni" — oto naczelne hasło obchodu Święta Ludowego. Odbędzie się ono na kilka dni przed rozpoczęciem wielkiego Plebiscytu Pokoju, w którym naród polski wyrazi żądanie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Obchody Święta Ludowego pogłębią w świadomości pracującego chłopstwa zrozumienie znaczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju, staną się wyrazem aktywnej walki mas pracujących wsi o utrwalenie pokoju.

Dla narodu polskiego walka o pokój — to walka o wzrost politycznej i gospodarczej siły naszej ojczyzny. Podstawą zwycięstw narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, gwarancją siły frontu narodowego jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Tym większe, tym odpowiedzialniejsze zadania mają do spełnienia we froncie narodowym mało i średniorolni chłopi. Dzięki polityczno - uświadamiającej pracy naszej Partii, dzięki pracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, rośnie wśród ludu pracującego wsi świadomość tych zadań i dróg ich realizacji. „Siewem Pokoju" nazwali chłopi tegoroczny wiosenny siew. Z myślą o wzmożeniu walki o pokój podejmowali chłopi w ślad za klasą robotniczą — zobowiązania dla uczczenia święta mas pracujących — 1 Maja. Z myślą o dalszym wzmożeniu sił walki o pokój podejmują dziś chłopi pracujący na wezwanie gromady Topolcza zobowiązania: rozwinąć w okresie przed Świętem Ludowym i w okresie Plebiscytu szeroką akcję uświadamiającą na rzecz pokoju.

Uroczystości Święta Ludowego nawiązywać więc będą do rewolucyjnych tradycji walk o wyzwolenie ludu pracującego i przepojone będą wolą budowy lepszej przyszłości polskiej wsi.

Tym serdeczniejsze pozdrowienia zaniosą chłopom uczestniczące w uroczystościach delegacje przodującej siły narodu — klasy robotniczej, prowadzącej naród polski do budowy socjalistycznego jutra, do walki o zniesienie wszelkiego wyzysku. Tym radośniej manifestować będą wraz z chłopami przedstawiciele młodego pokolenia i kobiet wiejskich. Tym silniej, tym serdeczniej jednoczyć się będzie z chłopami pracującymi w dniu Święta Ludowego cały naród polski.

W dniu tym zacieśni się jeszcze bardziej sojusz robotniczo - chłopski, dzień ten zmobilizuje chłopów pracujących do walki o pokój i Plan 6-letni.

Irańska Partia Ludowa żąda
prowadzenia polityki pokoju i przyjaźni

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Teheranu, dziennik „BESUE AJANDE" ogłosił list Komitetu Centralnego Irańskiej Partii Ludowej do premiera Iranu — Mossadika.

List wysuwa pod adresem premiera następujące żądania:

1) Przyznanie swobody działania w całym kraju związkom zawodowym i partiom politycznym, m. in. Irańskiej Partii Ludowej z oficjalnym uznaniem legalności jej istnienia;

2) zwolnienie setek więźniów politycznych, najlepszych synów ojczyzny, którzy dręczeni są w więzieniach, ponieważ walczyli o interesy ludu i jego wolność;

3) uchylenie antynarodowych i sprzecznych z konstytucją ustaw, zniesienie wszelkich trybunałów specjalnych i wojskowych oraz uchylenie wszystkich reakcyjnych ustaw uchwalonych przez Medżlis;

4) wydanie ustawy uniemożliwiającej samowolne wprowadzanie stanu wojennego;

5) zniszczenie podczas nacjonalizacji przemysłu naftowego wszelkich śladów istnienia w Iranie Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i odrzucenie wszelkich nieuzasadnionych pretensji tego Towarzystwa, przywrócenie suwerenności Iranu nad wyspami Bahreina i znacjonalizowanie istniejących tam pól naftowych;

6) dołożenie wszelkich starań w celu utrzymania pokoju powszechnego, unikanie udziału w blokach podżegaczy wojennych, oficjalne uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, położenie kresu polityce zbrojeń, którą prowadziły poprzednie rządy, wypędzenie z Iranu cudzoziemskich doradców wojskowych.

Pismo stwierdza dalej, że Iran nie powinien być przekształcony w bazę antyradzieckiej agresji. **Naród irański** — głosi pismo — **nie będzie walczyć przeciwko miłującemu pokój, antyimperialistycznemu państwu radzieckiemu i nie pozwoli, aby jego synowie składani byli w ofierze interesom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.**

Wysuwając przed premierem Mossadikiem wszystkie powyższe żądania jako część żądań narodu irańskiego, Partia Ludowa wzywa jednocześnie naród irański, aby **„stał się świadkiem i sędzią postępowania premiera".**

Na marginesie

Znamienne badania

Korespondent jednej z agencji amerykańskich — Leiser, przebywający w Trizonii, zmuszony jest stwierdzić, że prowadzona przez Adenauera i władze amerykańskie propaganda przeciwko zwolennikom tzw. neutralizacji Niemiec (są to, innymi słowy, przeciwnicy remilitaryzacji), przynosi w wyniku „zupełne fiasko". Powołując się na rezultaty badań opinii publicznej, Leiser twierdzi, że co najmniej 60 procent ludności Niemiec Zachodnich trzeba zaliczyć do zwolenników neutralizacji. Niemcy — pisze Leiser — rozczarowani są amerykańską polityką zagraniczną i uważają, że agresywna postawa USA pcha cały świat do wojny.

Również korespondent „New York Times" — Middleton ubolewa, że „komunizm w Niemczech Wschodnich — mimo możliwości propagandy z zachodniego Berlina — czyni znacznie szybsze postępy, niż oczekiwały mocarstwa zachodnie".

Takich i temu podobnych głosów, pochodzących z obozu wrogiego siłom postępu i demokracji, możnaby przytoczyć bardzo dużo. Te nie podejrzane, w danym razie, opinie dowodzą, że 6-letnia okupacja Niemiec Zachodnich przez angielskich imperialistów oraz marionetkowe rządy p. Adenauera i S-ki wywarły skutek wręcz odwrotny od zamierzonego: otworzyły oczy masom ludności Niemiec na rzeczywistość polityczną, wykazały tej ludności, kto jest jej wrogiem, a kto przyjacielem, i skierowały ją na drogę aktywnej walki z tymi, którzy chcieliby wtrącić narody, a w tej liczbie i naród niemiecki, w otchłań masowej rzezi i zniszczenia.

B. D.

Dzień wdzięczności dla ZSRR

W szóstą rocznicę wyzwolenia Niemiec spod jarzma faszystowskiego. „Prawda" zamieściła artykuł prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka, pt. „Dzień wdzięczności dla Związku Radzieckiego". W artykule czytamy m. in.:

— Będzie całkowicie słuszne, jeśli stwierdzimy, że naród niemiecki zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, przede wszystkim zaś jego genialnemu wodzowi i mężowi stanu, towarzyszowi Stalinowi, nie tylko wyzwolenie spod jarzma panowania faszystów — a na jednej trzeciej terytorium Niemiec również wyzwolenie od sił reakcyjnych i niemieckiego imperializmu — ale i zabezpieczenie swego istnienia narodowego.

W przeciwieństwie do imperialistycznych planów rozczłonkowania Niemiec i rozbicia jedności państwa niemieckiego, towarzysz Stalin już 23 lutego 1942 r. oświadczył wobec całego świata, że „...hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają".

„My nie stawiamy sobie takiego zadania, aby unicestwić Niemcy gdyż unicestwić Niemiec nie można, tak samo jak nie można unicestwić Rosji" — oświadczył towarzysz Stalin 6 listopada 1942 r. w referacie wygłoszonym z okazji 25 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Dziś ze szczególną wyrazistością występuje genialna dalekowzroczność słów Stalina, wytyczających zadania na przyszłość.

Ta polityka pokojowa znalazła wyraz w układzie jałtańskim z lutego 1945 r., który to układ, wbrew imperialistycznym planom rozczłonkowania Niemiec głosił:

„Nie leży w naszym zamiarze zniszczenie narodu niemieckiego; jednak wtedy tylko będzie nadzieja na stworzenie warunków przyzwoitego życia dla Niemców i dania im miejsca w społeczności narodów, jeżeli zostaną wykorzenione narodowy socjalizm i militaryzm".

Po omówieniu znaczenia układu poczdamskiego Prezydent Pieck pisze: — Swobodny rozwój antyfaszystowskich sił demokratycznych i ich zjednoczenie oraz umocnienie stanowiły niezbędną przesłankę dla zajęcia przez nowy aparat demokratyczny, nowe państwo demokratyczne miejsca zdruzgotanego faszystowskiego aparatu państwowego imperializmu niemieckiego.

Wykorzenienie imperializmu i militaryzmu winno było iść w parze z rozwojem i umocnieniem antyfaszystowskich sił demokratycznych. Tak właśnie należało rozumieć słowa układu poczdamskiego.

Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi tę politykę. W miarę rozwoju i umocnienia ustroju demokratycznego, radzieckie władze okupacyjne coraz bardziej wycofywały się na dalszy plan, przekazując swe najważniejsze funkcje niemieckim organom władzy.

Pomyślny rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej byłby niemożliwy bez olbrzymiej pomocy, jakiej udzielił temu krajowi Związek Radziecki. Częścią składową tej pomocy było uznanie państwa niemieckiego i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych, rozwój radziecko-niemieckiej wymiany towarowej, obniżenie należności z tytułu odszkodowań, przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w poczet członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, przekazanie NRD wspaniałych doświadczeń radzieckich w dziedzinie planowania gospodarczego i rozwoju nowych metod produkcji, jak również liczne inne posunięcia w dziedzinie gospodarki, kultury i sztuki. Niemiecka Republika Demokratyczna dzięki tej olbrzymiej pomocy ze strony Związku Radzieckiego stała się przekonywającym dowodem, że najpewniejszą rękojmią zachowania pokoju w Europie byłyby zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.

W dalszym ciągu artykułu Wilhelm Pieck demaskuje amerykańską politykę remilitaryzacji Niemiec, stanowiącą groźne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego. Gdyby amerykańskim podżegaczom wojennym udało się rozpętać wojnę w Europie, Niemcy stałyby się nieuchronnie areną działań wojennych.

W odpowiedzi na reakcyjne działania amerykańskich, angielskich i francuskich władz okupacyjnych oraz ich pomocników z Bonn, wszyscy obrońcy pokoju w Niemczech, niezależnie od przekonań politycznych i światopoglądu, muszą dołożyć starań, aby szerokie masy narodu ujęły w swe ręce sprawę pokoju i broniły jej do końca.

W walce tej miłujący pokój naród niemiecki korzysta z pomocy i poparcia Związku Radzieckiego, stojącego na straży zasad układu poczdamskiego. Świadczy o tym niezbicie wstępna konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Przedstawiciel Związku Radzieckiego nie tylko wystąpił zdecydowanie przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, lecz również podkreślił, że jedynym rozwiązaniem sprawy jedności Niemiec jest powołanie do życia zjednoczonego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego.

W ten sposób Związek Radziecki broni na arenie międzynarodowej interesów narodu niemieckiego.

Amerykańska książka i prasa

rys. Zbigniew Kiulin

Mieszkańcy Warszawy serdecznie powitali
przedstawicieli koreańskich związkowców

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. we wczesnych godzinach porannych przybyli do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zawodowych przedstawiciele bohaterskiego narodu koreańskiego w osobach związkowców: **Mun Du Daj**, zastępcy przewodniczącego Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei — przewodniczący delegacji oraz **Dang Ung Sil**, przodownicy pracy — włókniarki i **Tian Ung Taj**.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości witali: przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ, A. Burskim na czele, warszawscy działacze związkowi oraz delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi.

Na dworcu obecny był również ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej p. Coj Ir.

Oświata, książka, prasa

Wieczór dyskusyjny

W dniu dzisiejszym, o godzinie 13, w Gimnazjum Przemysłu Dziewiarskiego, ul. Narutowicza 125, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Jak pracuje pisarz współczesny", z udziałem łódzkiego poety Jana Koprowskiego.

Występy świetlicowe i pokazy artystyczne

Wszyscy zwiedzający wystawę w Młodzieżowym Domu Kultury, Moniuszki 4a, mogą oglądać występy artystyczne zespołów świetlicowych łódzkich i wojewódzkich szkół zawodowych. Występy te urządzane są codziennie w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 17. Ponadto między godziną 18 a 20 odbywają się pokazy gimnastyczne.

Udział Związku Literatów w Dniach Oświaty

Członkowie Związku Literatów Oddział w Łodzi, zadeklarowali swój udział w Dniach Oświaty, zobowiązując się wygłosić prelekcje literackie i wziąć udział w wieczorach autorskich w Łodzi i województwie. Przewidzianych jest 59 prelekcji na tematy: „Znaczenie frontu narodowego na obecnym etapie", „Stefan Żeromski jako postępowiec", „Robotnik rolny w walce o pokój", „Książka w walce o pokój", „Pokój wywalczymy pracą", „Rola literatury w kształtowaniu się frontu narodowego", „Walkę o pokój narody muszą ująć we własne ręce". Ilustrowane one będą fragmentami współczesnych utworów literackich.

Kiermasze książkowe

Do czasu ustalenia się pogody kiermasze książkowe urządzane będą w trzech punktach naszego miasta, w podcieniach na ul. ul. Piotrkowska róg Daszyńskiego i Stalina róg Piotrkowskiej oraz Plac Wolności na rogu ul. Obrońców Stalingradu. Stoiska te posiadają dzieła literatury pięknej (utwory klasyków i wielkich twórców literatury polskiej), książki społeczno-polityczne (mówiące głównie o walce o pokój), dziecięce i młodzieżowe oraz naukowe i fabularne. Przy każdym stoisku urządzona jest loteria książkowa, która cieszy się dużym powodzeniem wśród publiczności.

Pokój zwycięży wojnę

Apel profesorów Akademii Medycznej w Warszawie
do naukowców w krajach kapitalistycznych

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju, profesorowie Akademii Medycznej w Warszawie ogłosili apel do swych kolegów za granicą. W apelu tym czytamy m. in.:

Zdecydowani bronić wszystkimi siłami pokoju, który jest gwarantem naszych dotychczasowych zdobyczy i warunkiem realizacji naszego pokojowego budownictwa, **apelujemy do was koledzy, bracia naukowcy w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i w Stanach Zjednoczonych oraz w pozostałych krajach kapitalistycznych, abyście wraz z nami stanęli na straży pokoju światowego, który zapewni niepowstrzymany rozwój i postęp ludzkości.**

Koledzy, uczeni i młodzi adepci nauki!

Miejcie w pogardzie pseudo-naukowców, hańbiących nasze wspólne ideały poszukiwania prawdy w służbie człowieka, sprzedających swoją wiedzę fabrykantom śmierci — waszym i naszym wrogom, wrogom całej postępowej ludzkości. Przeciwstawcie cały wasz autorytet zbrodniczej kampanii podżegania do nowej rzezi światowej. W rozgrywce między pokojem a wojną rzućcie na szalę pokoju cały wasz geniusz naukowy i waszą siłę moralną. Ujmijcie wielką sprawę pokoju we własne ręce. **Zapalcie w sercach waszych współobywateli święty ogień walki o zachowanie waszych i naszych uczelni, waszych i naszych bibliotek, waszej i naszej młodzieży!**

Potępiajcie ze wszech sił remilitaryzację Niemiec Zachodnich — zarzewie nowej wojny światowej. Domagajcie się, tak jak my, zwołania konferencji 5 wielkich mocarstw celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny i celem zawarcia Paktu Pokoju. Sprawcie, aby pokój zwyciężył wojnę!

Pokój zwycięży wojnę!

Apel podpisało 41 profesorów.

Delegacja radziecka
na obrady MOD
w Budapeszcie

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 maja rozpoczynają się w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD).

Z Moskwy do Budapesztu udała się delegacja dziennikarzy radzieckich w składzie: **K. Simonow, D. Zasławski i W. Jermiłow.**

Strajk powszechny we Włoszech
objął 1.600 tys.
pracowników państwowych

RZYM (PAP). — Mimo pogróżek rządu de Gasperi'ego, który zapowiedział surowe sankcje wobec strajkujących, **w całych Włoszech odbył się 8 maja powszechny strajk pracowników państwowych. W strajku wzięło udział około 1.600 tysięcy osób. Ministerstwa, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz koleje, poczta, telegraf i telefony były nieczynne, nauka w szkołach państwowych uległa przerwie.**

W **Rzymie**, w **Neapolu**, w **Mediolanie**, w **Genui** i we wszystkich większych miastach włoskich odbyły się wiece strajkujących. Na wiecu w Rzymie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy — **di Vittorio. Oświadczył on, że włoskie masy pracujące solidaryzują się w całej pełni ze strajkującymi pracownikami państwowymi.**

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

122 PROC. NORMY NA CZEŚĆ PLEBISCYTU

Irena Pajkert pracuje w ZPO im. Próchnika w zespole Stefana Tomeckiego. Jest ona przodownicą pracy w zespole i jednocześnie przodownicą pracy społecznej. Każde święto narodowe i robotnicze czci czynem produkcyjnym. Obecnie bierze czynny udział w realizacji zobowiązania podjętego dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju. Irena Pajkert wykonuje normę w 122 proc. przyczyniając się do rzybszego wykonania planu.

Pajkert Irena, szwaczka taśmy 5.

W ZPB IM. 1 MAJA

Nowozreorganizowany komitet obrońców pokoju w ZPB im. 1 Maja już od kilku dni prowadzi ożywioną działalność celem właściwego przygotowania Plebiscytu Pokoju. Na zebraniach załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych, robotnicy omawiają cel i zadania zbliżającego się Plebiscytu, wyłaniają spośród swego grona agitatorów pokoju. Do chwili obecnej zorganizowano już kilkuset agitatorów.

W ZPB IM. STALINA

W pracach przygotowawczych do Narodowego Plebiscytu Pokoju w ZPB im. Stalina wyróżnił się komitet obrońców pokoju z oddziału przędzalni średnioprzędnej. Komitet ten przeprowadził już seminarium dla prelegentów i przeszkolił 150 agitatorów. Ogólnie spośród załogi ZPB im. Stalina wyłoniono 331 agitatorów pokoju, a oprócz tego jeszcze 100 agitatorów przesłano do dyspozycji komitetu obrońców pokoju, dzielnicy Fabrycznej.

KOBIETY — CZOŁOWE AKTYWISTKI POKOJU

Do wielkiego Plebiscytu Pokoju włączają się masowo członkinie Ligi Kobiet. W ZPB im. Harnama oddział II odbyło się przed kilku dniami zebranie rady kobiecej, na którym wszystkie obecne członkinie zgłosiły swój udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Berlińskim. Podobne zebrania odbywają się w szeregu innych zakładów pracy naszego miasta.

POWIATY KUTNOWSKI I BRZEZIŃSKI PRZODUJĄ W AKCJI POKOJOWEJ

O całkowitym zakończeniu przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju zameldowały z terenu województwa komitety obrońców pokoju z powiatów kutnowskiego i brzezińskiego. W Kutnowskim pracuje 386 komitetów i 3.618 agitatorów pokoju. W pow. brzezińskim — 309 komitetów obrońców pokoju i 2220 agitatorów pokoju.

ŻYCIE PARTII

Poziom szkolenia zależy od wykładowców

Uchwała Biura Politycznego KC w sprawie zadań partii na odcinku masowego szkolenia ideologicznego wskazuje:

„W metodzie nauczania należy zwrócić uwagę, aby w przyswojeniu wiedzy marksistowsko-leninowskiej systematycznie wdrażać uczestników szkolenia partyjnego do pracy samodzielnej nad książką, do posługiwania się dziełami klasyków marksizmu. Dążyć do wprowadzenia na zajęciach szkoleniowych atmosfery aktywnej dyskusji i polemiki, rozwijającej zmysł krytycyzmu i czujność ideologiczną".

Z uchwały tej wynikają jasno zadania dla wykładowców. Wykładowca — to wychowawca grupy członków partii, grupy, która została mu powierzona przez organizację partyjną. Obowiązek ten wymaga od wykładowcy **systematycznej pracy nad pogłębianiem swej wiedzy teoretycznej**, poziomu ideowo-politycznego oraz nad stałym podnoszeniem i ulepszaniem metody prowadzenia zajęcia. Dlatego też bez względu na posiadane wiadomości i doświadczenia wykładowca winien dokładnie przygotowywać się do każdego tematu, winien uczęszczać na seminaria dla wykładowców, gdzie prócz wskazówek teoretycznych i metodycznych, jakie tam otrzymuje, może także sprawdzić swoje przygotowania do zajęcia na kursie.

Dużą pomocą w prowadzeniu zajęć jest gruntowna znajomość słuchaczy, która pozwala na wyjaśnianie zagadnień w taki sposób, aby zostały one przez wszystkich zrozumiane.

Tow. Majer, wykładowca kursu II stopnia w Zakładach im. Marchlewskiego zna swych słuchaczy dzięki temu, że często zwraca się do nich, aby podawali przykłady z własnego życia lub z życia ich zakładu pracy. Przy omawianiu tematu „Jak żyli i zwyciężali robotnicy i chłopi w Polsce", mówiąc o KPP, zagadnął tow. Piąstkę, który był członkiem tej partii. Tow. Piąstka opowiedział szeroko o swej pracy w KPP, o strajkach i prześladowaniach ze strony rządu sanacyjnego. Zajęcie bardzo się ożywiło. Słuchacze zaczęli opowiadać o swych przeżyciach w tym okresie.

Inni wykładowcy prowadzą zajęcia **w formie swobodnej dyskusji**, która pozwala słuchaczom wypowiedzieć się szczerze, omówić dokładnie każde zagadnienie. Tow. Rogala z Zakładów im. Dzierżyńskiego prowadząc zajęcie na temat problematyki VI Plenum KC, kiedy omawiano zagadnienie — kogo nazywamy kułakiem, po zakończeniu dyskusji podsumował ją i sprostował błędne wypowiedzi.

Wciągnięcie do dyskusji wszystkich uczestników kursu w dużym stopniu zależy od wykładowcy, od sformułowania pytań, od metody prowadzenia zajęć. Ot, na przykład tow. Majewski — wykładowca kursu II stopnia w Zakładach im. Marchlewskiego, zadaje pytanie: „Jaki cel miały Niemcy napadając na Związek Radziecki?" Padają dwie ogólnikowe odpowiedzi. Tow. Majewski zamiast rozbudować pytanie, naprowadzić słuchaczy na to, by zrozumieli, że chodziło tutaj o obalenie ustroju socjalistycznego, zadowala się tymi dwiema odpowiedziami. **Pytania pomocnicze powinny wciągać słuchaczy do dyskusji, naświetlać zagadnienie, jakie porusza wykładowca.**

Aby osiągnąć należytą aktywność słuchaczy na kursie, trzeba popracować nad nimi, wytłumaczyć im konieczność starannego przerabiania materiałów, czytania broszur. Wielu wykładowców skarży się na to, że słuchacze nie przygotowują się do zajęć, że tłumaczą się słowami: „Przeczytaliśmy, ale nic nam w głowie nie zostało".

A oto, jak radzi sobie ze swymi słuchaczami wykładowca Majer:

„Słuchacze mojego kursu prowadzą konspekty, które sprawdzam. Konspekty te dają mi obraz tego, jak słuchacze przygotowują się do zajęć i jak opanowali materiał.

W początkowym okresie szkolenia w roku bieżącym jeden z członków kursu, tow. Felkowski, nigdy nie zabierał głosu w dyskusji. Porozmawiałem z nim po zajęciu, doszedłem do przekonania, że towarzysz ten przygotowuje się, dużo czyta, ale boi się zabierać głos. Postanowiłem pomóc mu przezwyciężyć tę nieśmiałość. Na następnym zajęciu poleciłem mu przeczytać jego notatki. Po tygodniu znów towarzysz ten przygotował prasówkę. To dodało mu odwagi i **odtąd bardzo chętnie wypowiada się na zajęciach i zabiera głos na zebraniach partyjnych".**

Pomoc udzielana w takiej formie słuchaczom jest bardzo słuszna i wychowawcza. W podobny sposób postępuje wykładowca kursu II stopnia przy Wydziale Finansowym Prezydium Rady Narodowej, tow. Ryberkiewicz, który zastosował metodę, omawiania po seminarium konspektu jednego ze słuchaczy. W ten sposób uczestnicy kursu uczą się sporządzania notatek z przeczytanych podręczników, a to bardzo pomaga im w pracy, ułatwia przyswojenie sobie przeczytanej broszury czy artykułu.

Ostatnia analiza wyników szkolenia partyjnego na terenie Łodzi wykazała, **że wielu wykładowców łódzkiej organizacji partyjnej wykazuje słuszną i zdrową inicjatywę, że zdobywa cenne doświadczenia.** Brakiem w dotychczasowej naszej pracy było to, **że nie potrafiliśmy spopularyzować tych doświadczeń przodujących wykładowców, nie potrafiliśmy pokazać ich wszystkim wykładowcom.**

Zarówno Wydział Propagandy KŁ, jak i komitety dzielnicowe oraz ośrodki szkolenia partyjnego winny więcej pracować z wykładowcami, budzić w nich zamiłowanie do ich zaszczytnej pracy, odciążać ich od innych funkcji, aby mogli pracować nad podnoszeniem swego poziomu ideowo-politycznego, co znajdzie z pewnością swe odbicie w wynikach nauczania na kursach partyjnych.

ANTONI BALCERZYK
instruktor Wydziału Propagandy KŁ PZPR

Wkład związków zawodowych
w upowszechnienie oświaty, książki i prasy

Tadeusz Ćwik
wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych

Doroczny przegląd dorobku naszego narodu w dziele upowszechnienia oświaty, książki i prasy wykazuje, jak doniosłą pozycję w rozwoju świadomości politycznej i poziomu kulturalnego mas pracujących zajmują związki zawodowe.

Całą swą ożywioną działalność w tej dziedzinie wykonują związki zawodowe przy pomocy **11 tys. świetlic, klubów robotniczych i domów kultury, licznej sieci bibliotek i punktów czytelniczych, własnych wydawnictw, prasy i gazetek ściennych oraz własnych zespołów amatorskiej twórczości.** Praca wszystkich tych instytucji powiązana jest ściśle z podstawowymi zadaniami narodowego frontu w walce o pokój i Plan 6-letni, służy ona walce z ciemnotą i przeżytkami w świadomości, służy przyspieszeniu wzrostu świadomości mas, stanowiącej **ważny czynnik przeobrażania się naszego narodu w naród socjalistyczny.**

Ważną rolę w tej dziedzinie odgrywa prasa i wydawnictwa związkowe. Prasa związkowa składa się z czasopism, wydawanych przez poszczególne związki zawodowe oraz z organów CRZZ. Centralną prasę reprezentuje obecnie dziennik „Głos Pracy" i cztery miesięczniki: „Przegląd Związkowy", „Świetlica", „Przyjaciel przy pracy", „Działkowiec". Do końca ubiegłego roku rolę centralnego organu CRZZ spełniał tygodnik „Związkowiec" w nakładzie ponad 200.000 egz. Obecnie rolę tę spełnia dziennik „Głos Pracy", który zajął w prasie polskiej od razu poważną pozycję, jako narzędzie mobilizacji do walki o pokój i realizację zadań produkcyjnych oraz jako czynnik podnoszenia wiedzy i kultury mas pracujących. Miesięcznik „Przegląd Związkowy", ukazujący się do r. 1949 pod nazwą „Robotniczy Przegląd Gospodarczy", wychodzący w nakładzie 15 tys. egz., jest organem teoretycznym, przeznaczonym dla aktywu kierowniczego. Ważną rolę spełnia miesięcznik „Świetlica", o nakładzie 20 tys. egz., jako organizator pracy kulturalno - oświatowej. „Przyjaciel przy pracy", wychodzący w 40 tys. nakładzie, propaguje kulturę pracy i udziela wskazówek w dziedzinie organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy. „Działkowiec" jest pismem instrukcyjnym dla wielotysięcznej rzeszy działkowców; nakład jego wynosi 20 tys. egzemplarzy.

Ważną rolę w działalności prasowej odgrywają pisma związków branżowych. Do roku 1951 poza pismami centralnymi wychodziło 18 miesięczników i dwutygodników — czasopism związkowych, o łącznym nakładzie 1.300.000 egz. Z początkiem 1951 r. — po zorganizowaniu dziennika „Głos Pracy" — część tych czasopism przestała wychodzić. Pozostały jednak nadal następujące czasopisma: „Górnik", „Metalowiec", „Życie włókiennicze", „Budowlani i Ceramiczni" oraz „Głos Nauczycielski". Równocześnie pojawiła się nowa forma czasopisma — wspólne wydawnictwo związków zawodowych i odpowiedniej gałęzi administracji, jak: „Sygnały", „Łączność", „Służba Zdrowia", „Ster".

Działalność prasowa nie wyczerpuje obrazu dorobku wydawniczego związków zawodowych. Począwszy od 1947 r. CRZZ podjęła akcję wydawniczą książek i broszur. W 1947 r. ukazały się 4 publikacje z dziedziny założeń ideologicznych. W 1948 r. ukazało się 7 pozycji o łącznym nakładzie 78.000 egz. Między innymi wydano wtedy **„Pamiętniki robotników z czasów okupacji".** Rozwój akcji wydawniczej na szeroką skalę datuje się od 1949 r., kiedy to CRZZ wydała 20 pozycji (820.000 egz.). Równocześnie nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" wychodzą w ramach biblioteki CRZZ utwory sceniczne, przystosowane do użytku związkowych zespołów teatralnych. Rok 1950 przynosi 20 publikacji — książek i broszur — **o łącznym nakładzie 1 mil. 350 tys. egz.** Poza tym CRZZ wydała **12 podręczników samokształcenia,** o łącznym nakładzie 125 tys. egzemplarzy oraz zbiór ćwiczeń gimnastycznych o nakładzie 75 tys. egz.

W 1950 r. CRZZ podejmuje wydawnictwo broszur, ilustrujących życie i osiągnięcia wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów, ciekawe wydawnictwa broszur fotoreportażowych, składających się z cyklu zdjęć i krótkich tekstów objaśniających. W pierwszych 4 miesiącach 1951 r. ukazało się szereg pozycji wydawniczych o kilkusettysięcznym nakładzie.

Poważną rolę w dziedzinie rozwijania kultury w zakładach pracy odgrywają zakładowe **gazetki ścienne.**

W gazetkach tych obok zakładowych problemów produkcyjnych znajdujemy dość często popularny materiał pozwalający pogłębiać wiedzę techniczną robotników. Znajdziemy też informacje o życiu kulturalnym zakładu, a nawet utwory literackie robotników. O wspaniałym rozwoju gazetek ściennych świadczą następujące cyfry: w roku 1945 wydano 500 gazetek ściennych, w 1946 — 8.000, w 1947 — 9.000, 1949 — 15.073, 1950/51 — 30.000.

Podstawowe miejsce w działalności oświatowej związków zawodowych zajmuje masowe **rozpowszechnianie książek i rozwijanie czytelnictwa wśród mas pracujących.** W roku 1946 mieliśmy 1.000 bibliotek z 205.000 tomów. Dziś posiadamy 6.000 stałych bibliotek i 7.000 bibliotek ruchomych z łączną zawartością 3 mil. 400 tys. tomów. Biblioteki związkowe coraz lepiej wypełniają swe wychowawcze zadania, udostępniając masom dorobek kultury narodowej oraz dorobek kultury innych narodów.

Rozwojowi oświaty służy również **akcja odczytowa, samokształceniowa, dokształceniowa.** O ile w latach 1946—1948 zorganizowały związki zawodowe 92.000 prelekcji, to w roku 1949/50 zorganizowano ich 190.700.

W drugiej połowie 1950 r. prelegenci TWP wygłosili na terenie świetlic robotniczych 2.855 odczytów popularno - naukowych, których wysłuchało 395.000 osób. Odbyło się 1005 prelekcji literackich przy frekwencji 276.000 osób. Około 127.000 związkowców, zorganizowanych w kołach Wszechnicy Radiowej, studiuje naukę o rozwoju społeczeństwa ludzkiego, poznaje naukę marksizmu - leninizmu, geografię, historię, dzieje kultury i literatury. Ponad 225.000 związkowców uczestniczyło na kursach początkowego nauczania, zorganizowanych przez związki zawodowe. Dziesiątki tysięcy związkowców podnosi swą wiedzę w wojewódzkich szkołach związkowych oraz na różnego rodzaju kursach.

Niemałą rolę w upowszechnianiu kultury odgrywają związkowe **amatorskie zespoły artystyczne,** które w 1950 roku dały dziesiątki tysięcy pokazów. Wieczory literackie i spotkania z autorami, wieczory żywego słowa, grupowe uczęszczanie do teatrów i kin, wystawy książek i prasy — oto inne formy pracy kulturalno - oświatowej. Wszystko to służyło sprawie podniesienia świadomości politycznej mas, podniesienia ich wiedzy i kultury.

Dekada oświaty, książki i prasy przyczyni się do jeszcze większego rozmachu działalności związków zawodowych w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury mas. Przyczyni się do podniesienia poziomu pracy, do lepszego wykorzystania wielkich w tej mierze możliwości związków zawodowych.

Drugi numer „Nowych Dróg"

Drugi numer „Nowych Dróg" otwiera manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do narodu polskiego. Wokół postulatów zawartych w manifeście skupia się dziś cała postępowa ludzkość. Wokół manifestu skupia się dziś cały naród polski, któremu droga jest ojczyzna, wyzwolona z wiekowej niewoli.

Artykuł wstępny daje przede wszystkim odpowiedź na pytanie, do czego zmierza walka narodów świata i walka Polaków o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

„Rządy imperialistyczne — czytamy tam — zostaną postawione w sytuacji, w której bądź zmuszone będą pod naciskiem mas podpisać Pakt Pokoju, bądź też odmówią, dając praktyczny i niezbity dla wszystkich narodów dowód swych agresywnych zamierzeń, wrogich całej ludzkości. W ten sposób żądanie Paktu Pokoju pozwoli masom ludowym we wszystkich krajach znaleźć prawdziwą odpowiedź na pytanie, kto pragnie pokoju, a kto pcha je w otchłań rzezi wojennej i nieopisanych cierpień".

Walka z podżegaczami wojennymi wymaga od partii i komitetów obrońców pokoju podniesienia politycznego uświadomienia całej ludności pracującej, całego narodu polskiego.

Ważne jest — i w tym kierunku organizować będziemy cały wysiłek naszej pracy politycznej — **by każdy Polak wiedział,** że podpisując żądania Plebiscytu Pokoju, włącza się jednocześnie z całej mocy do **twórczej, codziennej pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, że jest bojownikiem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.**

WALKA ZE ZDRAJCAMI KLASY ROBOTNICZEJ

Ofensywa socjalistyczna, która wyplenia coraz bardziej korzenie kapitalizmu i zwęża z każdym dniem bazę społeczną wrogich Polsce sił reakcyjnych, wzmaga jednocześnie zaciekłość tych wrogich sił w walce z naszym ustrojem.

Reakcja widzi ratunek jedynie w interwencji wojennej amerykańsko-hitlerowskich hord, w niszczeniu przez nich naszego istnienia narodowego, naszej wolności, naszych osiągnięć. „Dlatego wróg chwyta się starych, niewyplenionych do końca tradycji politycznych WRN i piłsudczyzny, starych endeckich przesądów i strzępów ideologii nacjonalistycznej wszelkiej maści, zakrywając skrzętnie swe haniebne oblicze zdrady. Ale równocześnie wróg szuka mniej zużytych masek ideologicznych i nowych środków dywersji — titoizmu".

Do klasy robotniczej, która w ciągu ostatnich lat podwoiła się liczebnie, napływają elementy z innych warstw: drobnomieszczańskie, chłopskie — obciążone całym bagażem obcej ideologii, zacofania, reakcyjnych przesądów, podatne na nacisk i demagogię wroga. Te obciążenia ideologiczne mają swego sprzymierzeńca w istniejących jeszcze w naszym ruchu robotniczym przeżytkach socjaldemokratyzmu. Wykorzystane są one przez działające jeszcze niedobitki WRN, które każdą trudność budownictwa socjalistycznego usiłują wyzyskać dla pozyskania najbardziej zacofanych grup robotniczych.

NARODOWY FRONT WALKI O POKÓJ i PLAN 6-LETNI

Jaki płynie stąd wniosek? Wychowywać masy robotnicze w duchu socjalistycznego patriotyzmu, uporczywie krzewić w nich poczucie gospodarza kraju, poczucie klasy panującej, która potrafi przezwyciężać trudności rozwoju naszej ojczyzny, potrafi oczyścić swe szeregi od obcej, antynarodowej ideologii burżuazyjnej, potrafi zwalczać oportunizm i konsekwentnie tępić dywersantów wszelkiej maści. Uzbroić politycznie i ideologicznie naszą partię do skutecznej walki **o rozszerzenie narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, o trwały sojusz klasy robotniczej z nieproletariackimi warstwami narodu,** a przede wszystkim o umocnienie sojuszu **ze średnim chłopstwem w oparciu o biedotę wiejską — oto istota naszej walki o pokój i socjalizm.**

By spełnić to zadanie, trzeba wzmocnić pracę polityczno-wychowawczą organizacji partyjnych, wzbogacić ich życie ideologiczne, przyswoić im metodę uporczywego, cierpliwego przekonywania mas i przysłuchiwania się głosowi mas.

ŁĄCZYĆ ZADANIA POLITYCZNE Z ZADANIAMI GOSPODARCZYMI

O znaczeniu bolszewickiej zasady łączenia zadań politycznych z zadaniami gospodarczymi oraz o sposobach wcielania w życie tej zasady dowiadujemy się z bogatego w treść **artykułu tow. Szyra.**

Hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, to **uosobienie leninowskiej tezy o jedności polityki i ekonomiki i o pierwszeństwie zadań politycznych w tej jedności.** Głębokie zrozumienie tej podstawowej zasady hasła frontu narodowego ma ogromne znaczenie dla praktycznego działania naszej partii.

Budujemy w naszym kraju socjalizm. Znaczy to, że po obaleniu, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, władzy kapitalistów klasa robotnicza ujęła władzę w sojuszu z chłopstwem. Był to akt polityczny, dzięki któremu rozwijamy dziś świadomie i planowo nasz przemysł, nasze rolnictwo, naszą kulturę. Rozwijamy nasze życie narodowe w kierunku socjalizmu ostro walcząc z elementami kapitalistycznymi, z niedobitkami wrogich klas i agenturami imperializmu.

I dlatego każda praca, **każde zadanie gospodarcze, które wykonujemy, jest jednocześnie zadaniem politycznym, zadaniem, które służy budowie nowego ustroju — socjalizmu,** służy sprawie pokoju.

Nie można realizować żadnego zadania bez wskazania politycznego **znaczenia** i politycznej słuszności tego zadania. Znaczy to, że metoda przekonywania, z taką siłą wskazana **przez towarzysza Bieruta na VI Plenum KC, musi stać się podstawowym środkiem działania wszystkich ogniw partyjnych.**

Ważną bronią partyjnego kierownictwa jest krytyka i samokrytyka. „...W każdej poważnej sprawie — czytamy w artykule tow. Szyra — należy odwoływać się do mas, śmiało przedstawiać im sytuację i trudności produkcyjne, razem z nimi szukać wyjścia z sytuacji, podzielić się z nimi wiadomościami **i uczyć się od nich wysłuchiwać słusznej krytyki** i załatwiać wnioski z niej wynikające".

Nieustannie pogłębiać więź z masami — oto istota naszej działalności. Więź tę pogłębiać będziemy, jeśli będziemy pamiętać, że **„najlepszym agitatorem jest prawdziwość i sprawdzalność naszych argumentów na praktycznym doświadczeniu mas",** jeśli potrafimy wyłowić najbardziej żywotne sprawy, którymi żyją ludzie i konkretnie do końca załatwiać słuszne postulaty, skargi, bolączki łatwe niejednokrotnie do usunięcia, a tak bardzo dokuczające prostemu człowiekowi.

* * *

Wiele jeszcze interesujących i ważnych pozycji znajdziemy w „Nowych Drogach". Jeden z elementów rewolucji kulturalnej, obraz walki z analfabetyzmem w naszym kraju daje artykuł tow. Stefana Matuszewskiego, pt. **„Likwidacja analfabetyzmu elementem przełomu kulturalnego".**

Drogę zdrady narodowej agenta imperializmu i niesławnej pamięci herolda faszyzmu w Polsce — Piłsudskiego, pokazuje na podstawie faktów i dokumentów historycznych tow. Jankowski w artykule napisanym z okazji 25 rocznicy przewrotu faszystowskiego w Polsce. Artykuł ten obnaża w całej jaskrawości antynarodowe zdradzieckie oblicze burżuazji polskiej i jej wiernych pomocników z prawicy PPS, która na własnym łonie, pieczołowicie wyhodowała jednego z największych targowiczan okresu międzywojennego, twórcę krwawego reżimu sanacyjnego — reżimu katastrofy wrześniowej.

Artykuł tow. Henryka Golańskiego o niektórych zagadnieniach nauk technicznych stanie się niewątpliwie przedmiotem zainteresowania ludzi przygotowujących Pierwszy Kongres Nauki Polskiej.

Cenne są dla aktywu naszego recenzje omawiające **dzieła Lenina i Stalina w języku polskim.**

Ciekawy materiał znajdziemy również w dziale „ZSRR" oraz w dziale **„Widownia międzynarodowa".**

E. LIDZKA

20 tysięcy agitatorów pokoju
działa na terenie województwa łódzkiego

W wyniku narady wojewódzkiego aktywu obrońców pokoju, która odbyła się w końcu ub. miesiąca, powołany został wojewódzki komitet wykonawczy. W celu sprawnego przygotowania akcji plebiscytowej, komitet wyłonił 4 komisje: organizacyjną, propagandowo - agitacyjną, kolportażową i sprawozdawczą. Trzeba podkreślić, że w skład komitetu weszli obywatele, reprezentujący wszystkie organizacje masowe, kobiece i młodzieżowe. Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, z prof. dr. Paluchem na czele czuwa nad całokształtem pracy komitetu wykonawczego.

Przede wszystkim zajęto się sprawą **reorganizacji i uaktywnienia działających na terenie województwa komitetów.** Żeby wzmocnić komisję organizacyjną, dano jej do pomocy kilkudziesięciu aktywistów społecznych. Na teren województwa wyjechało 18 stałych pełnomocników do wszystkich powiatów i miast wydzielonych oraz 66 aktywistów, jako doraźna pomoc gminnym komitetom obrońców pokoju. Aktyw ten w ciągu krótkiego czasu ożywił ruch obrońców pokoju. We wszystkich powiatach już przed 1 Maja odbyły się rozszerzone posiedzenia powiatowych i miejskich komitetów z udziałem szerokiego aktywu społecznego oraz ukonstytuowały się komisje plebiscytowe. Komisje powiatowe wysłały z kolei pełnomocników do wszystkich gmin, większych zakładów pracy i komitetów blokowych, w wyniku czego, do dnia dzisiejszego **zreorganizowano już około 250 komitetów miejskich, powiatowych i gminnych oraz ponad 4 tys. gromadzkich, blokowych, zakładowych i szkolnych, uaktywniając w walce o pokój około 17 tys. obywateli, w tym 10 tys. bezpartyjnych, 5 tys. kobiet i 2 tys. młodzieży.** Do akcji plebiscytowej włączają się również księża. Udział swój zgłosili księża: Gorszwa, Antoni Łukasik, Wideński i Kalinowski z pow. piotrkowskiego. Z powiatu radomszczańskiego, księża: Wieszczyk i Grzela. Proboszcz z Ujazdu, w pow. brzezińskim mówił z ambony o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Obecnie we wszystkich powiatach organizują się grupy agitatorów pokoju. W **Rawie Mazowieckiej** ilość agitatorów przekroczyła już 2 tys., z czego przeszło połowę stanowią kobiety. W **pow. radomszczańskim** działa już 2.116 agitatorów pokoju, w **pow. sieradzkim** — 1.602, w **pow. brzezińskim** — 873. Na terenie **Ozorkowa** pracują już 192 „trójki pokoju".

Na terenie woj. łódzkiego działa już w akcji plebiscytowej około 20 tys. agitatorów, w tym 10 tys. kobiet.

Do wielkiej akcji włącza się masowo młodzież. W szkołach odbywają się pogadanki na temat Plebiscytu. W powiecie kutnowskim młodzież organizuje grupę agitatorów na motocyklach, dla celów propagandy lotnej i poglądowej.

Od 5 do 12 maja odbywają się na terenie województwa seminaria dla agitatorów pokoju.

Pomimo tak poważnego ożywienia ruchu obrońców pokoju, stwierdzić trzeba, że nie wszędzie aktyw z jednakowym rozmachem przystąpił do pracy. Oto obok powiatów: kutnowskiego, brzezińskiego i rawsko - mazowieckiego, które zdołały już zreorganizować komitety, zmobilizować poważną ilość aktywistów pokoju, rażąca wprost jest beztroska Komitetu Obrońców Pokoju w Zduńskiej Woli, który odkłada całą robotę na ostatnią chwilę, komitetu w Piotrkowie oraz w Pabianicach. Trzeba, aby te trzy miasta, należące do największych w naszym województwie ośrodków przemysłowych — jak najszybciej przystąpiły do zorganizowania akcji plebiscytowej. Nie może być żadnych opóźnień i opieszałości w tak wielkim i ważnym zadaniu, jakim jest przygotowanie społeczeństwa województwa łódzkiego do wzięcia udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

T. BIERNACKI
sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

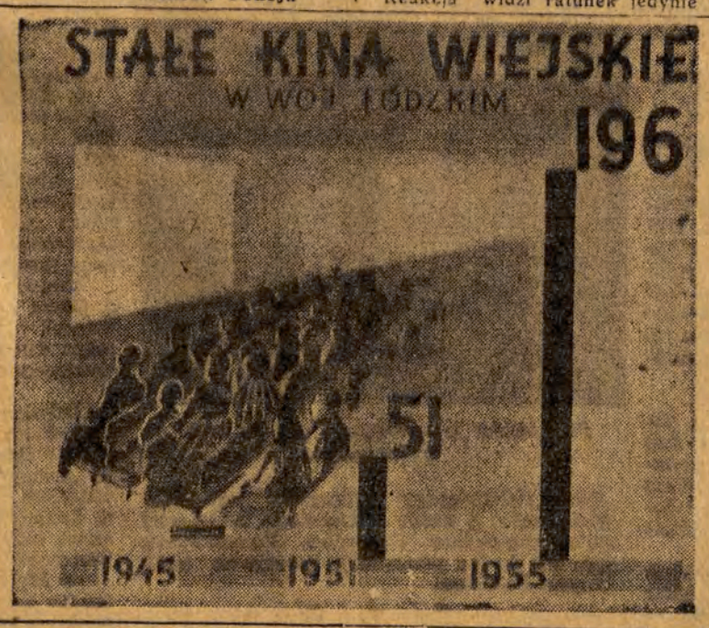

Literatura radziecka uczy nas jak walczyć o pokój, o szczęście narodów, o socjalizm

Na wysuniętych pozycjach walki z biurokracją i szkodnictwem

O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI

Wielki zlot korespondentów robotniczych i chłopskich „Głosu Robotniczego"

Ruch korespondentów, zarówno na terenie Łodzi, jak i we wsiach oraz miasteczkach naszego województwa rozwija się z niepowstrzymaną siłą. Ilość korespondencji, nadchodzących do redakcji „Głosu Robotniczego" w 1951 r. jest o 600 proc. wyższa od odpowiednich cyfr z roku 1949 i o 200 proc. w porównaniu z 1950 r. W ciągu jednego tylko miesiąca kwietnia br. dział korespondentów redakcji „Głosu" otrzymał 1200 listów.

Wymownym dowodem wielkiego ilościowego wzrostu, jak również aktywności korespondentów robotniczych oraz chłopskich były rozmiary zlotu korespondentów, który odbył się w Łodzi w dniu 6 b. m. Na zlocie spotkali się na jednej sali spółdzielcy z Godzianowa z włókniarzami ZPB im. Stalina, słuchacze Technikum z metalowcami od „Strzelczyka". Wszyscy oni byli ożywieni jedną wolą i jednym dążeniem: aby jeszcze lepiej, niż dotąd, spełniać swe trudne, lecz jakże zaszczytne zarazem zadania. Entuzjazm, pewność siebie, wiara w ostateczne zwycięstwo frontu pokoju, cechujące wszystkie wystąpienia dyskusyjne, wreszcie duża dojrzałość polityczna, którą zademonstrowano na tym zlocie, pozwalają przypuszczać, że zadania te korespondenci woj. łódzkiego wypełnią z honorem.

DUSICIELE KRYTYKI

Tow. Kiełbikówna z ZPB im. Dzierżyńskiego, jest ogólnie znana całej załodze tych wielkich zakładów. Znana z ciętych słów i ostrego pióra, których nigdy nie waha się użyć dla wyplenienia panoszącej się tu i ówdzie beztroski, niechlujstwa, lekkomyślności a często wprost otwartego nieróbstwa.

Do zlotu przygotowała się starannie. Białe kartki papieru pokrywały się wciąż nowymi notatkami. Chciała opowiedzieć dokładnie innym towarzyszom — korespondentom o swych sukcesach, zwłaszcza jednak pragnęła powiadomić ich o zwycięstwie, które odniosła, bo musiała odnieść, nad dusicielami krytyki. „Korespondent — mówiła wśród huku oklasków, musi posiadać wiele hartu i siły woli, musi być nieustraszony i gotowy zawsze do odparcia każdego ataku na wolność swobodnej, twórczej krytyki.

Tow. Kiełbasa korespondent prasy wojskowej

— Napisałam korespondencję o ciągłym borykaniu się brygady młodzieżowej w Tkalni. Nowej z wszelkimi możliwymi, niezależnymi od nich trudnościami. Zaapelowałam o pomoc dla tej brygady. W odpowiedzi jednak natknęłam się na mur niezrozumienia, a nawet wrogości ze strony kierownictwa tkalni i rady zakładowej. Nakłaniano mnie do odwołania korespondencji, początkowo wydawało mi się, że się załamię, że przestanę pisać. Ale udało mi się przemóc trudności. Pomocną dłoń podała mi partia, która nigdy nie pozwalała i nigdy nie dopuści do tego, aby triumfowali ci, co dławią krytykę, bez względu na ich stanowiska i zasługi w przeszłości. Wszystkim dusicielom krytyki udzielono nagany i upomnienia partyjnego — a ja stoję przed wami i przyrzekam, że dalej będę pomagać korespondencjami mej załodze wykonywać i przekraczać plany".

Tow. Królikowski, uczeń Liceum z Godzianowa miał również przeprawę i to trudną, gdyż z jawnymi wrogami klasowymi. Przewodniczący GRN ob. Łyszkiewicz wszelkimi dostępnymi mu sposobami usiłował pozbyć się niewygodnego, demaskującego jego dwulicową grę korespondenta. Podburzył nawet przeciwko niemu członków rodziny Królikowskiego. Ale ostatecznie — stwierdził z uśmiechem tow. Królikowski — i tutaj słuszna sprawa zwyciężyła. „Dwulicowców" wraz z ob. Łyszkiewiczem usunięto z G.R.N., a obecnie w naszej wsi zapanował inny duch i inna atmosfera.

KORESPONDENCJE ODNOSZĄ SKUTEK

Te przykłady, uzupełnione jeszcze przez innych korespondentów, z jednej strony wskazują, że są jeszcze ludzie, dopuszczający się niesłychanych w naszych czasach wykroczeń, popełniający czyny barbarzyństwa absolutnie dziś niedopuszczalnego. Ludzie, którzy usiłują prześladować głoszenie prawdy.

Z drugiej jednak strony fakty te dowodzą, że nikt w Polsce Ludowej nie pozwoli na to, aby takie próby, noszące wszelkie znamiona pozostałości kapitalistycznych, mogły zostać uwieńczone powodzeniem. Korespondenci tworzą już liczną armię, za którą stoi cała nasza partia, cały nasz naród. Korespondenci owocnie wypełniają już doniosłe zadania naprawy stosunków, torowania drogi załogom fabrycznym do dalszych sukcesów produkcyjnych.

Tow. Jadwiga Kwapisz z ZPB im. Marchlewskiego

— W ZPB im. Marchlewskiego część personelu technicznego — mówiła tow. Kwapisz, nie posiada dostatecznych kwalifikacji. Niektórzy majstrowie nie umieją nawet obliczać splotów tkackich. Zorganizowano dla tych majstrów specjalny kurs, jednak frekwencja na nim była słaba. Napisałam korespondencję na ten temat — i to pomogło. Obecnie frekwencja na kursie jest zadowalająca.

— Dzięki naszym korespondencjom — opowiadał zebranym o osiągnięciach klubu korespondentów Elektrowni tow. Knapik — upłynniono 2 duże kotły, które marnowały się bezużytecznie, usprawniono pracę stołówki, dobrano się na serio do skóry bumelantom.

— Wysyłaliśmy dziesiątki listów i monitów — mówił tow. Cajdler z Fabryki Maszyn Jedwabniczych — lecz niewiele to pomagało. Nie przysyłano nam niezbędnych dla produkcji artykułów pomocniczych. Po ukazaniu się jednak korespondencji na ten temat — artykuły te znalazły się i to niespodziewanie szybko.

Podobne trudności przeżywały również ZPW im. Świerczewskiego. Jednak rzeczowa, poparta konkretnymi faktami korespondencja tow. Marka, odniosła natychmiastowy skutek. W tych dniach zakłady otrzymały z Centrali Metali Nieżelaznych transport potrzebnych materiałów.

Wielu korespondentów z nieukrywaną i słuszną dumą opowiadało właśnie o tych doniosłych osiągnięciach, którymi mogą wykazać się w swej pracy zarówno poszczególni korespondenci, jak i całe kluby. Zwłaszcza zaś kluby korespondentów w ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego i t. d. Korespondentów tych zakładów załogi obdarzają wielkim zaufaniem i poważaniem. O tych sukcesach, uzyskanych w twardej walce z dobrze nieraz zamaskowanymi wrogami — mówiły niemal wszystkie wypowiedzi.

— Im więcej mam trudności w mej pracy — tym bardziej mnie to cieszy — wołał wśród niemilknących oklasków tow. Karmelita z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej — bo wiem, że tym znaczniejsze będą me sukcesy. Bo wiem, że za mną stoi cała nasza partia, wszyscy uczciwi ludzie.

Tow. Stefania Binkowska z ZPB im. Armii Ludowej

TRZEBA PISAĆ O LUDZIACH

Z wielką uwagą wysłuchano namiętnego, pełnego bojowych nut przemówienia tow. Binkowskiej z ZPB im. Armii Ludowej.

17 kwietnia br. w zakładach tych ukazała się staraniem miejscowego klubu korespondentów pierwsza w Łodzi wielonakładowa, drukowana gazeta zakładowa.

Pierwszy numer naszej gazetki — oświadczyła tow. Binkowska, został dosłownie rozchwytany. Na drugi numer czekano z jeszcze większą niecierpliwością. Wielonakładówka szturmem zdobyła sobie całą załogę, a to dlatego, że piszemy śmiało, bezkompromisowo o wszelkich brakach, że nie wahamy obnażać się naszych niedomagań. Dlatego, że piszemy o żywych ludziach.

Później, po zlocie, wielu korespondentów żywo dyskutowało nad „Głosem załogi" ZPB im. Armii Ludowej. Tow. Knapik zapewnił, że już wkrótce również załoga Elektrowni uzyska własną gazetę, która będzie odbijana na powielaczu, na razie w 300 egzemplarzach. Sprawę tę omawiali także i inni korespondenci. Nie ulega wątpliwości, że liczne kluby korespondentów czołowych zakładów pracy w Łodzi, już w najbliższym czasie pójdą śladem ZPB im. Armii Ludowej i będą regularnie wydawać własne zakładowe gazety.

NA GRUNCIE WSPÓŁZAWODNICTWA

Pomimo stałego rozszerzania się sieci korespondentów, pomimo pozyskiwania do tego ruchu wyrastających w toku kolejnych akcji nowych przodujących ludzi, nie ulega wątpliwości, że baza korespondentów, z którymi współpracuje redakcja „Głosu Robotniczego", jest jeszcze zbyt wąska.

Toteż, ze szczególnym uznaniem należy powitać inicjatywę korespondentów z Kutna, którzy wezwali korespondentów woj. łódzkiego do współzawodnictwa w zakresie pozyskiwania nowych korespondentów.

Mówił o tym tow. Wiśniewski — informując, że korespondenci kutnowscy zwiększyli swe szeregi o 6 nowych korespondentów, jak również utworzyli 9 nowych zespołów gazetek ściennych.

Wezwanie towarzyszy z Kutna zostało podchwycone przez inne grupy korespondentów.

REDAKCJA MUSI OTOCZYĆ KORESPONDENTÓW WIĘKSZĄ OPIEKĄ

Nie brakło także krytycznych uwag pod adresem redakcji. Tow. Jakubowski wytknął, że redakcja jeszcze w sposób niedostateczny korzysta z otrzymywanych korespondencji, że często nadesłane artykuły leżą tygodniami w dziale korespondencji, nie są publikowane, a korespondent na próżno czeka na odpowiedź.

Tow. tow. Królikowski, Kiełbasa i inni wskazywali na słabość sieci korespondentów na wsi, na brak systematycznego szkolenia korespondentów. Wprawdzie redakcja zorganizowała jeden kurs dla korespondentów, ale nie przeszkolono do tej pory przewodniczących klubów korespondentów, co odbiło się ujemnie na aktywności tych klubów. Towarzysze podkreślali również konieczność otoczenia większą opieką nowopowstających klubów korespondentów.

Tow. Piotr Miazek ze spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli

* * *

Podczas trwania obrad, ściany obszernej sali przy ulicy Piotrkowskiej 96, raz po raz wstrząsały huraganowe oklaski i gromkie okrzyki na cześć towarzysza **STALINA** i towarzysza **BIERUTA.** Przez długie minuty skandowano **STA-LIN, STA-LIN,** wznoszono okrzyki na cześć pokoju i Planu 6-letniego. Korespondenci z nieopisanym entuzjazmem dawali wyraz swej nieugiętej woli walki o utrzymanie pokoju, manifestowali swe oddanie władzy ludowej i sprawie socjalizmu.

WRĘCZENIE NAGRÓD

Na zakończenie zebrania nastąpiło wręczenie nagród książkowych najaktywniejszym korespondentom. Na liście figurowało 120 nazwisk.

Nagrody otrzymali: tow. Barbara Kiełbikówna, tow. Dreczko z ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Antoni Misiula i Roman Dębowski z ZPB im. Okrzei, tow. Knapik z Elektrowni, Łukowska Jadwiga z ZPB im. Marchlewskiego, Michał Jeziorny z ZPB im. Okrzei, Chojnacki Marian, Leon Mańko, Adam Kruk z ZPW im. 9 Maja, Władysław Jóźwiak, Jan Gajewski, Marian Łabentowicz, Stefania Domańska, Mieczysław Bieniek, Bronisława Ciertak i Janina Grudowska z ZPB im. Stalina, Jan Krygier i Stanisław Toma z ZM im. Strzelczyka, Stefania Binkowska z ZPB im. Armii Ludowej, Wacław Pawlak z ZPW im. Wiosny Ludów, Moszek Choda z ZPO im. Wiejckowskiego, Józef Cajdler i Henryk Bogusławski z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, Aleksander Zieliński z ZPB im. Rewolucji 1905 r., Stefan Bocheński z ZPJ im. Wróblewskiego, Piotr Marek z ZPW im. Świerczewskiego, Tadeusz Marchewa i Eugeniusz Kozłowski z Elektrowni Łódzkiej i wielu wielu innych.

B-ki

Uchwała zlotu

My, korespondenci robotniczy i chłopscy, zebrani na zlocie w Łodzi, wyrażamy naszą szczerą radość i wdzięczność partii oraz Państwu Ludowemu za codzienną troskliwą opiekę, jakiej doznajemy przy pełnieniu zaszczytnych obowiązków korespondenta.

Zapewniamy partię i rząd, że wysunięte przez VI Plenum KC PZPR wielkie, porywające zadania w walce o pokój i Plan 6-letni, będą naszymi wytycznymi w codziennej pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

My, robotnicy i chłopi, wyrażający myśli i dążenia mas pracujących przyrzekamy wziąć najwydatniejszy udział w walce o zmobilizowanie całego społeczeństwa do umacniania frontu narodowego, do pracy nad wykonaniem wspaniałych zadań Planu 6-letniego, do walki o trwały pokój.

W naszych korespondencjach będziemy informowali jak najszerzej o wszelkich akcjach, podejmowanych w terenie dla obrony pokoju. Będziemy walczyli czynem i piórem. Będziemy wyjaśniać społeczeństwu miast i wsi, że walka o rozwój naszej gospodarki narodowej i kultury — jest walką o pokój.

Weźmiemy jak najczynniejszy udział w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dołożymy wszelkich sił, aby godnie wypełniać obowiązki przodującego przedstawiciela opinii publicznej, podniesiemy pracę korespondenta na wyższy poziom przez stałe narady klubów, przez oświetlanie wielkich przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usuwanie przeszkód przy ulepszaniu metod pracy, o obniżanie kosztów własnych, o podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy, o upowszechnienie w naszej gospodarce przodujących doświadczeń radzieckich.

Będziemy walczyć o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o uzyskanie jak najwyższych plonów w rolnictwie, o podnoszenie poziomu hodowli, o szybkie przeobrażenie wsi polskiej z zacofanej i prymitywnej na zmechanizowaną i socjalistyczną.

Będziemy nieustępliwie demaskować wroga klasowego i jego machinacje na szkodę ludzi pracy.

Doceniając znaczenie krytyki i samokrytyki, będziemy nieustraszenie demaskować wszelkie przejawy biurokratyzmu, niedbalstwa i opieszałości.

Uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR z dnia 14 grudnia 1950 r. przyjęte zostały przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowią dla nas potężną pomoc w codziennej pracy.

Zdając sobie sprawę z potrzeby nieustannego wzrostu ruchu korespondentów, będziemy pozyskiwać dla naszej pracy nowych ludzi — bojowników o plan i socjalizm, przodujących robotników, chłopów i inteligentów.

Podniesiemy poziom zakładowych gazetek ściennych i przestrzegać będziemy hasła: w każdym zakładzie, w każdej instytucji — gazetka ścienna.

Witamy pierwszą na terenie Łodzi i województwa wielonakładową gazetę „Głos Załogi" ZPB im. Armii Ludowej. Korespondenci większych zakładów pracy dołożą starań, aby w krótkim czasie zorganizować w swych zakładach własną prasę.

Na dzisiejszym zlocie postanawiamy, wzorując się na korespondentach radzieckich, wziąć jak najczynniejszy udział w wielkim dziele budownictwa pokoju i socjalizmu.

Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje Prezydent RP Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki chorąży pokoju i wódz postępowej ludzkości Józef Stalin!

Na sali obrad

Jedną z korespondentek chłopskich, która brała udział w Zlocie, jest znakomita traktorzystka Teresa Szubska z POM w Bedlnie.

Ażeby zdążyć na Zlot, wyruszyła w podróż w niedzielę o świcie. Pomimo ulewnego deszczu Szubska nie mogła sobie odmówić przyjemności spotkania się z korespondentami z całego województwa.

Młoda, 21-letnia Teresa pracowała tego roku na polach spółdzielni produkcyjnej w Bedlnie. 4-osobowa brygada traktorzystów wykonała pod jej kierownictwem 180 proc. planu. Zadarty nosek i policzki Teresy są opalone na brąz, twarz tryska zdrowiem.

Powołanie młodej traktorzystki do prezydium przyjęto burzą oklasków.

* * *

Wśród kilkuset korespondentów wyróżniali się szczególnie młodzi ZMP-owcy. Ich czerwone krawaty wykwitały na sali, jak żywe maki. Od rumianych, zdrowych, młodzieńczych twarzy, kontrastowo odcinała się siwa głowa jednego z najstarszych korespondentów, Jacentego Śliwiarskiego — ślusarza z ZPB im. Marchlewskiego. Na jego piersi widnieje Krzyż Zasługi. Niedawno brał udział w obchodzie 1-Majowym w Berlinie. Przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia od robotników niemieckich.

* * *

Z wielką uwagą przysłuchiwali się korespondenci słowom Bolesława Kapitana. Jest to młody, lecz bardzo już aktywny korespondent chłopski. Korespondencja jego pt. „Wróg Polski Ludowej" otoczyła ogólną pogardą i doprowadziła do izolowania na wsi szczególnie szkodliwego kułaka.

— Kiedy gazeta z powyższym artykułem dotarła do naszej wsi, kułak nie mógł sobie znaleźć miejsca — stwierdził Kapitan. — Wszędzie wytykano go palcami.

* * *

Pojawienie się na trybunie korespondenta podchorążego Kiełbasy zebrani powitali hucznymi oklaskami.

— Kiedy nasi podchorążacy kończą ćwiczenia nie pytają, o której godzinie jest obiad, tylko natychmiast kierują swe kroki do świetlicy, gdzie zaopatrują się w gazety.

— Gazeta — mówił dalej Kiełbasa — stała się nieodłącznym towarzyszem naszych podchorążaków.

Wysunął on słuszny postulat pod adresem

Przy stoliku informacyjnym panował ruch od samego rana

„Głosu Robotniczego" domagając się, ażeby więcej pisać o szkole oficerskiej, kształcącej synów robotników i chłopów. Przemówienie jego raz po raz przerywały owacje na cześć Wojska Polskiego.

* * *

Burzą owacji przyjęli zebrani oświadczenie korespondenta Kędzierskiego z Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, który zrzekł się honorarium autorskiego. Praca korespondenta — oświadczył on — jest pracą społeczną, a my pragniemy ze swej strony dopomóc w tej ogólnej walce o szybsze zbudowanie socjalizmu. Gorąco i szczerze zaaprobowali korespondenci to oświadczenie.

* * *

Z wielkim zaciekawieniem wysłuchali zebrani wypowiedzi tow. Binkowskiej — majstra z ZPB im. Armii Ludowej. Tow. Binkowska ze swadą opowiadała, jak załoga przyjęła pierwszą gazetę wielonakładową „Głos Załogi". Wyrywano ją sobie z rąk. Każdy chciał przeczytać coś o osiągnięciach zakładów, a już najwięcej interesowano się „kącikiem humoru", w którym zamieszczono karykatury bumelantów.

— Nie macie pojęcia, jak ta satyra pomogła — mówiła majster Binkowska. — Wózkarz, tęgi, wielki chłop, którego trzeba było dziesięć razy prosić, żeby popchnął wózek tam, gdzie trzeba, ujrzawszy w gazecie swą karykaturę z podpisem, teraz bierze się do roboty „aż się kurzy". I innym bumelantom zapowiada: „Róbcie, bo was majstrowa w gazetkę wstawi".

Wszyscy śmiali się serdecznie. Cała sala. A potem ze wzruszeniem słuchali opowiadania, jak to dzięki gazetce podciągnęły się w pracy młode robotnice, które już zaczynają wykonywać swą bazę.

* * *

Jadwiga Kwapisz — korespondentka z Zakładów im. Marchlewskiego, pierwsza zabrała głos w dyskusji. Nic dziwnego, że miała nieco „tremy". Lecz kiedy zaczęła opowiadać o własnych sprawach, o pracy korespondentów w Zakładach im. Marchlewskiego — to już słowa układały się same. I wtedy tow. Kwapisz powiedziała z rozbrajającą szczerością:

— Wybaczcie, że tak odrazu nie umiałam dobrze mówić. Ale wiecie sami, że nieraz człowiek traci odwagę.

Gorące oklaski, jakimi obdarzono tow. Kwapisz, były najlepszym dowodem, że nikt jej tego nie miał za złe, że przecież to są sami swoi i nie ma się kogo wstydzić. Nie jest ważne to, jak się mówi, ale co się mówi.

Zespoły świetlicowe – szkołą piękna i socjalistycznej kultury

Kronika partyjna

Dzielnica Bałuty: dnia 11 bm. o godz. 16.30 odbędzie się szkolenie dla członków ekip łączności miasta ze wsią.

Zebranie przewodniczących komitetów obrońców pokoju Dzielnicy Górna — Prawa

Dziś, 10 bm. o godz. 16 w świetlicy Zakładów im. Świerczewskiego, ul. Wólczańska 219, odbędzie się zebranie instrukcyjne przewodniczących zakładowych i blokowych komitetów obrońców pokoju z terenu Dzielnicy Górna-Prawa.

Wzrost czytelnictwa książek w zakładach pracy

W celu jak największego udostępnienia książki ludziom pracy „Dom Książki" przystąpił w tym roku do zakrojonej na szeroką skalę akcji **rozprowadzania wydawnictw w zakładach pracy.** Wielką rolę w tej akcji odgrywają **kolporterzy zakładowi** — skrupulatnie dobrani pracownicy zakładu, czerpiący wydawnictwa z księgarń i zaopatrujący w nie swych towarzyszy pracy. Kolporter jest nie tylko sprzedawcą prasy, lecz przede wszystkim **propagatorem książki.** Dokładna znajomość terenu, pozwala mu na właściwe oddziaływanie, na zachęcanie do lektury drogą bezpośrednią, jak również ułatwia dobór literatury odpowiednio do zainteresowań danych odbiorców. W łódzkich zakładach pracy działa obecnie około 300 kolporterów.

Dalszym stopniem w dziedzinie upowszechniania książki są kioski, uruchamiane na terenie tych zakładów pracy, gdzie ujawnia się większa chłonność kulturalna i zgrupowane są większe ilości pracowników. Kiosków zorganizowano dotychczas kilkanaście, lecz liczba ich stale wzrasta. Na rok bieżący przewidzianych ich jest 38.

Rozwój tej akcji w ogromnym stopniu zależy od współdziałania i poparcia ze strony dyrekcji, organizacji partyjnych i społecznych. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że przede wszystkim te czynniki mają możność postawienia sprawy książki na właściwej płaszczyźnie Najlepiej niech zilustrują to przykłady:

W akcji rozprowadzania książki przodują **Zakłady im. Stalina.** Usilne starania rady zakładowej i współpraca ZMP zapewniły tu książce należyte miejsce, czego dowodzi fakt, że w przeciągu lutego pracownicy zakładów zakupili książek za ogólną sumę 14.000 zł. Największym powodzeniem, obok literatury społeczno-politycznej, cieszyły się utwory Prusa, Żeromskiego, Orzeszkowej, ze współczesnych powieści utwory Wasilewskiej oraz przekłady radzieckie.

Podobnie jak w **Zakładach im. Harnama** i tu uwypukla się pełne zrozumienie i życzliwa postawa organizacji partyjnej oraz organizacji społecznych, znaczne zainteresowanie wśród robotników. Najwięcej zwolenników znajduje powieść współczesna.

W Zakładach im. Gwardii Ludowej od połowy marca czynny jest piękny, doskonale urządzony kiosk, wzniesiony z inicjatywy i staraniem zakładów Chociaż kiosk uruchomiony został niedawno, panuje w nim duży ruch, a troskliwa opieka, roztaczana nad kioskiem przez dyrekcję i organizacje społeczne, rokuje najlepsze nadzieje na dalszy rozwój czytelnictwa w zakładach.

Krańcowo inaczej wygląda sprawa książki w **Zakładach im. Dzierżyńskiego.** Mimo podjętego zobowiązania, budowę kiosku zawieszono, książki są przerzucane z miejsca na miejsce, sprzedawca napotyka stale na trudności i brak zrozumienia.

W **Zakładach im. 9 Maja** i w **Zakładach im. Buczka** jest, niestety, podobnie.

Inne kioski, np. w **Zakładach im. Róży Luksemburg,** w **Zakładach im. Reymonta,** w **Zakładach im. Kunickiego,** w **Zakładach im. Armii Ludowej** otwarte stosunkowo niedawno mogą już wykazać się większymi osiągnięciami. Zakłady te wyznaczyły odpowiednich pracowników, a organizacje partyjne i społeczne troszczą się o poziom oświaty, udzielają akcji rozprowadzania książki wszelkiej pomocy.

D. SZUSTER

Odwiedziny związkowców rumuńskich i włoskich

Wczoraj bawili w Łodzi **przedstawiciele rumuńskich i włoskich związków zawodowych.** Byli oni przyjmowani przez Okręgową Radę Związków Zawodowych i Zarząd Główny Związku Włókniarzy.

Zagraniczni związkowcy, którzy odwiedzili Łódź, bawią w Polsce już przeszło tydzień. Są oni członkami delegacji zagranicznej, przybyłej do Warszawy na uroczystości 1-Majowe. 7 osobowa grupa włoskich i rumuńskich działaczy związkowych zwiedziła wczoraj zakłady im. Róży Luksemburg, żłobek i przedszkole tego zakładu oraz inne obiekty opieki nad dzieckiem w Łodzi.

* * *

W przędzalni **Zakładów im. Róży Luksemburg** największe zainteresowanie pracą prządek wykazuje tow. **Anna Hojas,** przodownica pracy wielkich zakładów przemysłu tekstylnego w Aradzie. Sama jest prządką, toteż z żywą uwagą ogląda, jak pracują *nasze robotnice. Udziela wyjaśnień* **tow. Borecka,** *instruktor zakładów.*

Pracujemy tu na 880 lub 750 wrzecionach. Jedna robotnica obsługuje 3 lub 4 strony. Mamy również brygady młodzieżowe.

— To tak jak u nas, w Aradzie — oświadcza tow. Hojas. — Ja też pracuję na 4 stronach — i chcąc zademonstrować tutejszym prządkom swoje umiejętności zawodowe, staje przy maszynie obrączkowej.

Tow. **Józefa Szabo,** przewodniczącego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Bukareszcie, w pierwszym rzędzie obchodzą sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Chętnie słucha wszystkich wyjaśnień i informacji, poczem opowiada, że obecnie również w fabrykach rumuńskich warunki bezpieczeństwa i higieny pracy uległy daleko idącej poprawie.

Tow. **Sergio Scarpa,** poseł do parlamentu włoskiego z ramienia Komunistycznej Partii Włoch, interesuje się wszystkim. Pragnie wiedzieć, ile mleka otrzymują robotnicy, zatrudnieni w bielniku, w farbiarni i drukarni. Komentuje otrzymaną odpowiedź mówiąc: „Nasz robotnik ma zapewnione otrzymywanie mleka, ale tylko „na papierze". Mleko to do niego przeważnie nie dociera, a racja, którą mu gwarantuje umowa zbiorowa, jest o połowę niższa od tej, którą otrzymują wasi robotnicy.

* * *

W **przedszkolu Zakładów im. Róży Luksemburg** witają przybyłych maleństwa. Każde z nich trzyma w ręku bukiet kwiatów, który wręcza delegatom Podczas gdy zagraniczni goście zdejmują wierzchnią odzież, by przebrać się w fartuchy, kierowniczka przedszkola udziela wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących pracy przedszkola, ilości przebywających tu dzieci itp. Zarówno piękny, słoneczny lokal, jak i panująca tu wszędzie wzorowa czystość, wzbudzają zachwyt gości.

Tow. Colombo z Włoch, żywo interesuje się pracą żłobka. — Robotnica Włoszka, gdy idzie do pracy — opowiada — musi swe najmłodsze dziecko zamykać na klucz w izbie. Wasze dzieci mają zapewnione szczęśliwe dzieciństwo. O takie dzieciństwo dla naszych dzieci prowadzimy walkę.

* * *

Delegaci rumuńskich i włoskich związków zawodowych pozostali w naszym mieście do wieczora. O godz. 15 podejmowani byli obiadem przez Okręgową Radę Związków Zawodowych i Zarząd Główny Związku Włókniarzy, następnie udali się na zwiedzenie żłobka - izolatki i świetlicy dziecięcej Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej. W godzinach wieczornych związkowcy zagraniczni opuścili nasze miasto, by udać się z powrotem do Warszawy.

I. K.

Otoczyć opieką wzorowych sprzedawców

Z początkiem ubiegłego roku w sklepach PSS różnych branż zaczęły powstawać **brygady wzorowych sprzedawców.** Była to wówczas nowa, nieznana dotychczas u nas forma współzawodnictwa, oparta na doświadczeniach radzieckich pracowników handlu. Celem tego współzawodnictwa jest stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników sklepowych, uprzejma obsługa konsumentów, dbanie o estetyczny wygląd sklepu i utrzymanie ciągłości zaopatrzenia.

W początkowym okresie powstawania brygad wzorowych sprzedawców główny nacisk położony był na zwiększenie ich ilości. Ale brygadami powstałymi nikt się nie interesował. Dlatego też mimo, że obecnie mamy brygady wzorowe w 164 sklepach, to jednak zaledwie kilkanaście spośród nich w pełni przestrzega regulaminu współzawodnictwa. W wielu sklepach, mimo że istnieją brygady, styl pracy personelu nie uległ zmianom.

Zarówno komitet współzawodnictwa pracy przy PSS jak i komisja kontrolująca pracę brygad, winny szczególną uwagę zwracać na podniesienie jakości pracy ich członków i organizować co najmniej raz na kwartał odprawę pracowników sklepowych, biorących udział we współzawodnictwie. Na takich odprawach omawiane byłyby regulaminy współzawodnictwa, a przodujący członkowie brygad wzorowych sprzedawców mogliby podzielić się swymi doświadczeniami. Przyczyniłoby się to do uaktywnienia wszystkich istniejących brygad i odbiłoby się korzystnie na obsłudze i zaopatrzeniu mieszkańców Łodzi.

B.

Przestrzegać warunków higieny na rynkach

W dni targowe na rynkach łódzkich panuje ożywiony ruch. Gospodynie domowe przybywają tu masowo, by zaopatrzyć się w nabiał, jaja, warzywa, itp. Niestety, sprzedaż tych artykułów spożywczych odbywa się w warunkach wysoce antysanitarnych.

Wprawdzie garnki ze śmietaną i mlekiem, kobiałki z masłem, koszyki z bułkami i wędliną nie są umieszczane na ziemi, jak to kiedyś bywało, ale na niewysokich ławkach. Niemniej produkty te są zazwyczaj odsłonięte i osiadają na nich tumany kurzu. Sprzedawcy pieczywa, ciastek itp. też nie wykazują dbałości o czystość, mało który ubrany jest w biały fartuch. A jeśli nawet i nosi fartuch, to bywa on niesłychanie brudny. Jedyną stosowaną ochronę przed kurzem stanowią tu niechlujne szmatki.

Oddziały zdrowia dzielnicowych rad narodowych winny spowodować ściślejsze przestrzeganie warunków higieny na łódzkich rynkach.

Spotkanie kolarzy NRD z młodzieżą łódzką

W Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się wczoraj spotkanie kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uczestników Wyścigu Pokoju, z młodzieżą łódzką. Spotkanie to przemieniło się w **potężną manifestację uczuć przyjaźni, łączących młode pokolenie Polski Ludowej z młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

W Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się spotkanie kolarzy z NRD z łódzką młodzieżą

W obszernej sali widowiskowej MDK zebrali się ZMP-owcy, podchorążowie Szkoły Oficerskiej i młodzież szkolna. Siedzący w pierwszym rzędzie kolarze niemieccy otoczeni są grupami polskiej młodzieży. Nawiązują się rozmowy, padają wzajemne pytania. ZMP-owskie znaczki organizacyjne wędrują na bluzy miłych gości.

— Wszędzie — mówi kierownik ekipy kolarzy niemieckich Pawelke — jesteśmy nadzwyczaj serdecznie przyjmowani. Również w Łodzi nie oszczędzono nam braterskich uczuć. Pragniemy, aby nasz udział w Wyścigu Pokoju przyczynił się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi narodami.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosili porucznik Jasiński oraz kilkunastoletni chłopiec Błaszczyk w imieniu młodzieży, skupiającej się w Młodzieżowym Domu Kultury. Na sali długo nie milkły okrzyki na cześć pokoju, przyjaciela narodów polskiego i niemieckiego towarzysza Stalina oraz prezydentów Piecka i Bieruta. Zebrani skandują po polsku i niemiecku słowa: **„Freundschaft — Frieden! Przyjaźń — Pokój!".**

W imieniu gości zabrał głos kierownik ekipy Pawelke.

— Serdeczne przyjęcie kolarzy niemieckich — mówił on — **jest dowodem zacieśniającej się przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Przybyliśmy do was z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która na sztandarach swych wypisała hasło walki o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami.**

Słowa te wzbudzają długo niemilknącą owację zebranych na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej.

Wręczeniem upominków ekipie kolarzy niemieckich została zakończona część oficjalna uroczystości. Po występach orkiestry i chóru wojskowego, goście serdecznie żegnani, z okrzykiem Freundschaft na ustach opuścili miejsce spotkania, które na długo pozostanie w pamięci jego uczestników.

Wśród kolejarzy nie ma analfabetów

Przeprowadzona swego czasu rejestracja wykazała, że wśród członków Związku Zawodowego Kolejarzy jest 636 analfabetów. Wszystkich ich skierowano na kursy początkowej nauki czytania i pisania. Na kursach, prowadzonych przez ZZK przeszkolono 112 pracowników; indywidualnie nauczano 302 pracowników, na kursy, organizowane dla analfabetów w szkołach podstawowych, skierowano 222 pracowników.

Świadectwo z ukończenia kursów nauki początkowej otrzymało już 202 uczestników kursów dla analfabetów, pozostali w najbliższym czasie złożą egzaminy.

Zarząd Okręgowy Związku Kolejarzy postanowił wszystkich uczestników kursów nauki początkowej nadal szkolić. Starsi wiekiem korzystać będą ze wstępnych kursów Wszechnicy Radiowej, młodsi skierowani zostaną do szkół podstawowych dla dorosłych.

Władysława Zielińska

Czytelnicy piszą

Przyspieszyć remont domu przy ul. Ciasnej 21

Dom przy ul. Ciasnej 21, zamieszkały przez 6 rodzin robotniczych, wymaga szybkiego remontu. Dach jest dziurawy, sufity przeciekają, woda leje się do mieszkań. W sprawie przydziału papy i smoły na remont dachu złożone zostało podanie do Prezydium Rady Narodowej. Niestety, zamiast koniecznych materiałów do naprawy dachu, lokatorzy otrzymali odpowiedź, że dom został przewidziany do remontu na rok 1952. Czy jest rzeczą słuszną, ażeby odwlekać remont budynku na tak długi okres? Zniszczony dach powoduje niszczenie całego budynku.

I. Janiszewska
ul. Ciasna 21

OD REDAKCJI: Sprawą szybkiego przeprowadzenia remontu w budynku przy ul. Ciasnej 21 powinien się zająć Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

Zaniedbane trawniki

Na ul. Legionów, między Al. Kościuszki i ul. Wólczańską, urządzono przed kilku laty trawniki. Co roku bujna, zielona trawa przyczyniała się do estetycznego wyglądu tej części ulicy. W tym roku jednak wydeptane trawniki, chociaż wiosna jest już w pełni, nie zostały jeszcze skopane. Zapomniał o tym Wydział Terenów Zielonych Prezydium Rady Narodowej, a ładny dawniej odcinek ulicy Legionów czyni dziś wrażenie zaniedbanego.

J. Krawczyk

OD REDAKCJI: Uwagi naszego Czytelnika są słuszne. Wydział Terenów Zielonych powinien je wziąć pod uwagę. A może doprowadzeniem do porządku trawników na ulicy Legionów zajmą się ZMP-owcy i junacy SP ze szkół, mieszczących się przy ul. Legionów róg Wólczańskiej?

Odpowiadamy na listy

P. Lechowska. — Władze budowlane wydadzą zarządzenie, mające na celu zapobieżenie wydobywaniu się czadu i dymu z kuźni przy ul. Świerczewskiego 49. Naprawa dachu na wspomnianej posesji wykonana zostanie do dnia 15 maja br.

St. Nowak. — ZNM komunikuje, że posesja przy ul. Wólczańskiej 162 nie była umieszczona w planie przyłączenia do sieci wodociągowej na rok 1951. Niemniej ZNM zlecił MPB z funduszów własnych wykonać te roboty.

A. Walczak. — W opisanym przez Was wypadku należy się zwrócić do dyrekcji MZK przy ul. Piotrkowskiej Nr 77.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19 — „Tysiąc Walecznych".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodz.) — „Kopciuszek", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 18, 20
BAŁTYK — „Za cenę życia", godz. 16, 18,30, 21
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy", PKF Nr 19-50, „Światła Uralu", „Nauka i technika" Nr 8-50, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Powrót Lassie", godz. 16, 18, 20
MUZA — „1 maja 1950 roku w Moskwie", godz. 18, 20
POLONIA — „Rwący potok", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Tajna misja", godz. 18, 20
REKORD — „Wielka łuna", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Ucieczka z niewoli" godz. 18, 20
ROMA — „Maaret", godz. 18, 20
STYLOWY — „Wielkie nadzieje", godz. 18, 20
ŚWIT — „Świniarka i pastuch", godz. 18, 20
TATRY — „Sława sportowa", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „S. O. S.", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Za cenę życia". godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Rwący potok", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dr Semmelweis" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 10 maja 1951 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klasy III—IV. 13.50 Muzyka. 14.15 Proza radziecka. 14.30 Koncert szkolny dla klasy I—II. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. z cyklu: „Młode talenty". 16.20 Zagadka muzyczna. 16.30 Słuch. pt. „To co czynię, śmiertelne nie jest". 16.50 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Felieton. 18.15 „Od naszych korespondentów". 18.25 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 18.40 „Sportowe brygady produkcyjne zdobywają SPO". 18.50 Reportaż dźwiękowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 21.40 Audycja literacka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Fragmenty z oper Dworzaka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

DZIEŃ ŁODZI

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" W TEATRZE POWSZECHNYM

Dnia 12 maja do repertuaru Teatru Powszechnego wchodzi komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej". Sztuka ta będzie grana na przemian z komedią „Chory z urojenia".

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY PKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że pociąg Nr 3104 relacji Zakopane — Warszawa odejdzie z Zakopanego dnia 13 maja, zamiast 14 maja.

FESTIWAL FILMÓW CZECHOSŁOWACKICH

Dorocznym zwyczajem w kinach naszego miasta rozpocznie się w przyszłym tygodniu *Festiwal filmów czechosłowackich*, który trwać będzie od dnia 17 do 27 maja. Na ekranach kin „Polonia" „Wisła" i „Wolność" ujrzymy wiele najnowszych filmów produkcji czeskiej A oto kilka tytułów filmów, które będziemy oglądać w czasie festiwalu: *„Przyjdą nowi bojownicy", „Wesołe zawody", „Historia, jakich wiele", „Ślub z przeszkodami", „Ostatni wystrzał" „Zasadzka" oraz Program składany Nr 2.* Zmiana programu następować będzie co dwa dni.

PRAPREMIERA W PAŃSTWOWYM TEATRZE ŻYDOWSKIM

W ramach festiwalu polskich sztuk współczesnych wchodzi na scenę Państwowego Teatru Żydowskiego sztuka Ireny Krzywickiej „Dr Lesna" w przekładzie i reżyserii Idy Kamińskiej. Prapremiera odbędzie się dnia 12 maja o godz. 19.30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24b, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego kosztów własnych, kasjera, tokarzy metalowych i pomoc fachową zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowe Maszyn Przemysłu Bawełnianego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, ul. Armii Ludowej Nr. 25. Płaca wg. stawek akordowych dla przemysłu metalowego. 417

Głównych księgowych i księgowych, kierownika zatrudnienia i płacy oraz maszynistki zatrudni natychmiast **Związek Spółdzielni Rzemieślniczych Łódź, ul. Jaracza 72.** Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Referat Kadr. 411

Księgowego wykwalifikowanego do prowadzenia majątku stałego zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Wydział Personalny Zakładów Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasińskiego, Łódź, ul. M. Nowotki Nr. 83-85.** 414

Wykwalifikowanego księgowego kosztów własnych, księgowego materiałowego oraz referenta Działu Zaopatrzenia zatrudnia natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Teodora Duracza w Łodzi. Nowotki 65.** 410

Szwaczki, farbiarzy, dziewiarzy na maszyny osnowowe oraz uczni powyżej lat 18 i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego, Łódź, Krzemieniecka 2.** Zgłoszenia osobiste do Sekcji Personalnej. 418

Robotników transportowych, murarzy i kopaczy, robotników niewykwalifikowanych zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Łódź, Piotrkowska 171.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. Warunki płacy wg. specjalnego układu zbiorowego pracy w budownictwie. 416

KOMUNIKAT

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, ul. Moniuszki 8 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki w godz. od 10 do 13 przez prezesa, względnie wiceprezesa oraz dyrektora. 461

KOMUNIKAT

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Ekspozytura Wojewódzka w Łodzi, Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska Nr 1-3, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 8 do 11 przez dyrekcję. 457

KOMUNIKAT

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, ul. Daszyńskiego 36, podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w soboty w godzinach od 9 do 12 przez dyrektora okręgowego. 458

Czechosłowacy powtórzyli swój zeszłoroczny sukces

Indywidualnym zwycięzcą IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju został Duńczyk Olsen

Nieprzeliczone wprost szpalery publiczności uformowały się wczoraj w południe przed redakcją „Głosu Robotniczego". Jak okiem można było sięgnąć widziało się tylko jedno czarne morze głów. Ten tłum widzów, który przyszedł wczoraj żegnać kolarzy 12 państw europejskich biorących udział w tegorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", jest najlepszym dowodem jaką popularnością cieszy się u nas kolarstwo, a przede wszystkim jaką popularnością cieszy się sam Wyścig Pokoju będący bezsprzecznie największą imprezą kolarską w Europie.

Po starcie honorowym, który nastąpił o godzinie 14 przy redakcji „Głosu Robotniczego", kolarze długą kolorową wstęgą przewinęli się ulicami Piotrkowską, Południową, autostradą warszawską do punktu kontrolnego na ulicy Wojska Polskiego, skąd już w pełnym tempie ruszyli do Warszawy oddalonej od Łodzi o 140 kilometrów.

Niemal zaraz ze startu ostrego, wyścig poprowadzono w bardzo szybkim tempie. Zawodnicy jechali razem pilnując się nawzajem, gdyż każda ucieczka ze względu na krótki dystans tego etapu mogła stać się groźną.

Za Łowiczem ucieczki spróbował przodownik wyścigu Duńczyk Olsen, pociągając za sobą trzech kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Trójce tej udało się zdobyć około 300 metrów przewagi, ale wkrótce rzucili się w pogoń Polacy i zlikwidowali niebezpieczną dla pozostałych sytuację.

Przez kilkanaście kilometrów znów jechali wszyscy razem. Spokój nie panował jednak długo. Zupełnie niespodziewanie wyskoczył do przodu Kapiak, ale i tym razem z ucieczki nic nie wyszło, gdyż Polaka pilnowali bardzo uważnie Duńczyk Olsen i Czechosłowacy.

Losy ostatniego etapu rozstrzygnęły się więc na ulicach stolicy. Na stadion Wojska Polskiego, na który przybyli premier Cyrankiewicz i marszałek Rokossowski, pierwsi wpadli o godzinie 18.26 Czechosłowak Ruzicka i Duńczyk Roepke. Wśród niebywałego entuzjazmu publiczności, której zebrało się wczoraj na stadionie Wojska Polskiego około 60 tysięcy, pierwszy przejechał metę Czechosłowak Ružicka zwycięzca etapu Wrocław—Łódź, o długość roweru przed Duńczykiem.

Po nich wpadli zaraz na stadion Polacy Wrzesiński i Klabiński, Bułgar Dimow, Czechosłowak Pericz i inni. Wszystkich wjeżdżających na stadion kolarzy publiczność darzyła długotrwałymi oklaskami za ich trud i zwycięstwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zwycięzcami byli wszyscy, którzy ukończyli tę wspaniałą imprezę.

W niedługim czasie po przybyciu pierwszych zawodników na metę ogłoszono wyniki IX etapu. **Zwycięzcą jego został Ruzicka (CSR), przejeżdżając dystans 140 kilometrów w czasie 3:28,23 godz.**

Następne miejsca zajęli: 2) Roepke (Dania), **3) Wrzesiński (Polska), 4) Klabiński (Polska),** 5) Dimow (Bułgaria), 6) Pericz (CSR), 7) Olsen (Dania), 8) Ferri (Włochy), 9) Vesely (CSR) i 10 Hadasik (Polska).

Wyścig wygrali Czechosłowacy, powtarzając swój zeszłoroczny sukces, przed NRD, Węgrami, Bułgarią i Polską. Zwycięzcą indywidualnym został 24-letni cieśla duński Olsen.

(Kr.)

RUZICKA (CSR)
w karykaturze E. Ałaszewskiego

Lista dotychczasowych zwycięzców Wyścigu Pokoju

1948 rok Polska
1949 rok Francja
1950 rok Czechosłowacja
1951 rok Czechosłowacja

Co mówią o wyścigu:

WŁOSI:

— Wyścig na trasie Praga — Warszawa — oświadczył towarzyszący wyścigowi poseł do parlamentu z ramienia Komunistycznej Partii Włoch, Tarozzi — *nabrał wielkiego znaczenia politycznego. Wszyscy zawodnicy startujący w wyścigu przekonali się, jak liczne i zwarte są szeregi obrońców pokoju w Czechosłowacji i Polsce. Słabe stosunkowo miejsce w klasyfikacji drużynowej Włosi tłumaczą wypadkiem, jakiemu uległ ich kolarz Biccoca.*

FRANCUZI:

— Startując w tegorocznym Wyścigu Pokoju — oświadczyli Francuzi — byliśmy świadkami wspaniałej mobilizacji całego waszego narodu do walki o utrwalenie pokoju na świecie. Ze względu na propagandę tej wspaniałej imprezy dobrze się stało, że zawodnicy przyjeżdżają do miast etapowych w godzinach wieczornych. Ma to jednak ujemną stronę jeśli chodzi o stronę sportową. Zawodnicy mają przez to mało czasu na odpoczynek.

KOLARZE NRD:

— Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że bierzemy udział w tej pięknej imprezie, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni pomiędzy sportowcami NRD a sportowcami polskimi.

DUŃCZYCY:

— Jesteśmy zaskoczeni — mówił w imieniu swych kolegów przodownik wyścigu, a obecnie jego zwycięzca, 24-letni Olsen — popularnością tej imprezy. Nigdy nie spodziewaliśmy się, że wyścigowi przyglądać się będą takie tłumy publiczności.

— W przyszłym roku — oświadczyli Duńczycy — przyjedziemy w lepszym składzie.

RUMUNI:

— Wyścig osiągnął swój cel polityczny. Organizacja jego była dobra.

Rumuni byli zbudowani wysoce zespołową jazdą kolarzy NRD i niezwykle ambitną jazdą drużyny Czechosłowacji. Węgrzy zadziwili ich niezwykle wyrównanym zespołem.

CZECHOSŁOWACY:

Wszyscy zadowoleni byli z organizacji wyścigu. Veselemu najbardziej z drużyn zagranicznych podobali się kolarze NRD, Węgier i Bułgarii. O sobie nie chciał mówić. Oświadczył tylko, że nie jest w pełni sił.

BUŁGARZY:

— Z każdym rokiem — oświadczyli w rozmowie z nami — wzrasta polityczne znaczenie wyścigu. Ta wielka impreza sportowa przekształciła się w wielką manifestację polityczną, mającą na celu zmobilizowanie wszystkich sportowców do czynnego udziału w walce o pokój. I w Czechosłowacji i w Polsce widzieliśmy miliony ludzi, którzy przychodząc na metę i start w poszczególnych miastach etapowych, dają dowód swej solidarności z nami. Drogie każdemu uczciwemu człowiekowi słowo „pokój" spotykaliśmy co chwilę na trasie w 12 językach europejskich. Tegoroczny wyścig „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu" miał specjalnie ważne znaczenie dla Polski, gdyż poprzedza on zbliżający się w Polsce Plebiscyt Pokoju. Wyścig zmobilizował jeszcze bardziej robotników i młodzież do walki o pokój.

— Z każdym rokiem — twierdzą Bułgarzy — podnosi się poziom sportowy uczestników wyścigu, walka staje się coraz bardziej wyrównana i wzrasta siła sportu państw demokracji ludowej.

(Kr.)

Na VIII etapie Wyścigu Praga-Warszawa

1) Serdecznie żegnani kolarze opuszczają Wrocław. 2) Na ulicach Sieradza. 3) Zwycięzca etapu Ruzicka naprawia uszkodzone koło. 4) Olsen — czołowy kolarz duński (z zawodu — cieśla), zwycięzca tegorocznego Wyścigu Pokoju. 5) Przyjazd kolarzy do Łodzi poprzedziły na stadionie ŁKS „Włókniarz" występy zespołów świetlicowych.

(Foto Kraska)

Najlepszemu z Polaków

Zasłużona mistrzyni sportu — Jadwiga Głażewska — wręcza nagrodę najlepszemu kolarzowi drużyny polskiej — ZMP- owcowi Hadasikowi.

Z kabiny samolotu

Gdy o godzinie 15 przygotowywaliśmy się do startu z lotniska macierzystego, niebo pokrywały ołowiane chmury. Było chłodno, warunki do wykonania zadania — niezbyt przyjemne. Co do ważności zadania nie było jednak różnicy zdań — zamanifestować łączność lotnictwa sportowego z kolarzami wyrażającymi w szlachetnym, sportowym wysiłku swą wolę walki o pokój.

* * *

Przed nami wynurza się wstęga Warty, przelatujemy nad Sieradzem, w centrum miasta widać ustawione stoliki komisji sportowej, bramę triumfalną i czekających widzów. Młodzież macha nam przyjaźnie chorągiewkami. Dalej lecimy tuż nad szosą — kolarze powinni być już niedaleko. Drogą przemykają się coraz liczniej udekorowane samochody, to pierwsze zwiastuny „wyścigu". Na skrzyżowaniach i wzdłuż szosy tysiączne rzesze okolicznych mieszkańców oczekują kolarzy.

* * *

W miejscowości Sokolniki, około 10 km za Lututowem dostrzegamy długi sznur samochodów, a po chwili przed nim różnobarwną grupę kolarzy. To oni! Zniżamy lot, żeby w miarę możności rozpoznać kolejność. Niestety, jest to niemożliwe, niewielkie numery umieszczone na spodenkach są przybrudzone. Możemy tylko zameldować, że prowadzi kolarz w czerwonej koszulce. Jadą zwartą grupą, gdy przelatujemy podnoszą głowy i pozdrawiają nas przyjaźnie. Jest nam bardzo przyjemnie — kontakt z wielką imprezą pokoju został nawiązany — bierzemy kurs powrotny, tym razem pod wiatr — droga będzie mozolna.

* * *

Przed nami stadion ZKS „Włókniarz" pięknie udekorowany i dosłownie oblepiony mrowiem ludzkim. Zniżamy lot dla zrzucenia meldunku. Za chwilę woreczek z przymocowaną czerwoną szarfą opuszcza kabinę. Z boku obserwujemy celność zrzutu — jest, leży na samym środku boiska. Jak się później dowiadujemy nasz meldunek był pierwszą wiadomością o wjeździe kolarzy na teren województwa. Odlatujemy z powrotem na trasę wyścigu żegnani przez falujący tłum.

* * *

Meldunek z biało-czerwoną szarfą podnoszą znów na środku boiska— nalatujemy powtórnie, by zrzucić bukiet przeznaczony dla zwycięzcy etapu. Bukiet miał być zrzucony w chwili wjazdu kolarzy na stadion, czas zaplanowany na wykonanie zadania skończył się jednak niestety, a kolarze są jeszcze wiele kilometrów od Łodzi. Z żalem musimy zrezygnować z kulminacyjnego efektu naszego wylotu.

M. Dworzniecki, H. Kozłowski

Start do ostatniego etapu
wyścigu Praga — Warszawa

(Dokończenie ze str. 1-ej).

kój, w walce w której odniesiemy wspólnie niechybne zwycięstwo!

Za chwilę wyruszycie do ostatniego etapu Wyścigu Pokoju, żegnam więc Was jednoczącym nas wszystkich bojowym hasłem POKÓJ!!!"

Honorowy starter — przodownica pracy z Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego — Jaworska, unosi do góry czerwoną chorągiewkę. Start...

Wśród okrzyków, oklasków i wiwatów rusza naprzód wielobarwna kawalkada kolarzy.

Olbrzymi tłum faluje po obu stronach jezdni. Nie sposób go utrzymać z dala od zawodników. Ulicą formuje się wąski przesmyk, którym wśród ogłuszających okrzyków przedzierają się kolarze. Powoli, powoli posuwają się tym przesmykiem przez Piotrkowską, a później przez ulicę Wojska Polskiego. Do samych granic Łodzi towarzyszą im niezliczone tłumy, skandujące słowa: Pokój!, Stalin!, Bierut!, Piecki! Z okien balkonów padają na nich kwiaty. Wzdłuż trasy stoją szkoły, robotnicy z pierwszej zmiany. Brzmią wiwaty, jak salwy. To Łódź żegna kolarzy — uczestników Wielkiego Wyścigu Pokoju.

Zwycięzcy poszczególnych etapów

I etap: Wójcik (Polska)
II etap: Dimow (Bułgaria)
III etap: Ruzicka (CSR)
IV etap: Vesely (CSR)
V etap: Ruzicka (CSR)
VI etap: Olsen (Dania)
VII etap: Vesely (CSR)
VIII etap: Ruzicka (CSR)
IX etap: Ruzicka (CSR)

LEON GOMOLICKI 11-

STRAJK

Opuszczając zebranie, wychodzili nie wszyscy razem, aby nie zwracać na siebie zbytnio uwagi. Ulica była pusta, rozkopana i zawalona kamieniami. Po wiosennych roztopach Pieńkowski rozpoczął roboty drogowe...

* * *

Życie w Łodzi toczyło się zwykłym trybem.

Po niepokojących objawach zastoju, pod koniec sezonu zimowego nastąpiło ożywienie, które zaczęło się od pończoch. Podwyżka cła na wyroby zagraniczne zmieniła nagle warunki konkurencji.

Dalszym dowodem ożywienia był wzrost popytu na barchany drukowane, który prasa ochrzciła „gorączką bojkową". Ten sztuczny wir wytworzył się na martwej fali klęski głodowej w centralnych guberniach Rosji. Zakaz wywozu żyta spowodował przede wszystkim „zamrożenie" okręgów portowych. Transporty wysyłanych towarów utykały w drodze, odsuwane na boczne tory przed transportami mąki dla głodujących. Wysłane w grudniu, w marcu nie dotarły one jeszcze do wyznaczonych punktów. Kupcy-odbiorcy żądali większych rabatów na towarze, który wskutek zwłoki stracił na aktualności. Scheibler, aby nie wieźć z powrotem wielkiej partii barchanów, którą rzucił na jarmark w Niżnim Nowgorodzie, musiał ją oddać za bezcen. Kilku poważnych, stałych klientów wielkich fabryk łódzkich przyznało się do niewypłacalności. Na rynkach dawał się odczuć brak gotówki, co „podnosiło" dyskonto. Płacono wekslami, które nie łatwo było wymienić i na których coraz więcej się traciło.

Wielkie firmy wytrzymały ten kryzys, mniejsze były bliskie bankructwa, kiedy niespodziewanie zlecieli się do Łodzi drobni kupcy i agenci. Czując niemoc wielkiego, stawał się coraz bardziej bezczelnym drobny drapieżca.

Na pierwszy ogień poszła droższa galanteria. Zakupywano lichotę małymi partiami. Prosperował tak zwany „handlarz-fabrykant", który skupując towar od rękodzielników i unikając w ten sposób kosztów produkcji, obniżał cenę na rynku.

Pod wrażeniem tych zaburzeń w świecie przemysłowym Łodzi odbyło się doroczne zebranie Towarzystwa Kredytowego pod przewodnictwem prezesa Herbsta. Można tu było zobaczyć pochmurne i skupione twarze magnatów finansowych.

Wyjątkowo burzliwe było walne zgromadzenie Stowarzyszenia Subiektów Handlowych. Tupanie, gwizdy i krzyki zagłuszały przemówienia. Sala była podzielona na obozy narodowościowe — Niemcom, w tej branży nielicznym, wymyślano od świń, Żydów targano za poły.

Na zebraniu cechu tkaczy - rzemieślników, które odbyło się w starej parterowej hali Meisterhausu, radzono długo i bezskutecznie nad podwyżką cen. Prawo rozwoju przemysłowego, skazując chałupnictwo na powolne obumieranie, nie mogło zbytnio złagodnieć nawet pod wpływem chwilowej koniunktury. Każdy z nich gotów był wydrzeć drugiemu jego dochody, obniżając ceny kosztem zarobków czeladnika.

Ogólna sytuacja odbiła się niekorzystnie na powodzeniu imprez kulturalno - rozrywkowych. Na gościnnych występach Żelazowskiego, który przyjechał z Krakowa z przedstawieniem „Otella", zajęte były tylko dwa pierwsze rzędy. Obrażony tragik przemówił do pustej widowni, zarzucając publiczności łódzkiej ignorancję. Nieliczni obecni na sali teatromani poczuli się tym dotknięci i opuścili teatr żądając zwrotu pieniędzy.

Pustki panowały również na premierze „Końca Sodomy" Sudermanna. Większą frekwencją cieszyły się jedynie operetki. W „Victorii" wystawiono „Pożycz mi swoją żonę" i „Reprezentanta domu Miller i S-ka".

Żony i córki arystokracji przemysłowej jeździły familijnymi karetami do Warszawy na „Mussette" Maupassanta. W Łodzi otwarto trzy nowe cukiernie i filię warszawskiego magazynu mód E. Lotha. Rozpoczął się letni sezon w parku Ansztadta, Helenowie, gdzie menażeria powiększyła się o dwie foki, ulokowane w jednej z sadzawek.

W podupadającym teatrze niemieckim „Thalia" występował „słynny nadworny prestidigitator i magnetyzer", który ściągał publiczność na swe występy przyrzekając widzom podarki i bezpłatny „poczęstunek tysiącami kieliszków z pustej butelki". Poza tym do najważniejszych wydarzeń należał śnieg z deszczem, który padał rano 22 kwietnia, wypadek z pijanym dorożkarzem, który stoczył się z kozła między nogi konia oraz duże pożary fabryk i koszar na Zielonym Rynku.

Pieńkowski wyjeżdżał ekwipażem, aby oglądać roboty brukowe prowadzone na przecznicach Piotrkowskiej. W innych miejscach, jak na przykład na Nowym Rynku, powiększano liczbę latarń. Tu również rozkopywano bruk, ciągnąc rury gazowe. Cykliści w poszukiwaniu równej drogi ćwiczyli na chodnikach, grożąc przechodniom przejechaniem. „Dziennik Łódzki" drukował felietony z podtytułami: „Nudy świąteczne i co nas łączy", „Knajpiarstwo i sporty", „Ogrodnictwo przemysłowe" (na marginesie wystawy ogrodowej), „Kapryśna kokietka" (oczywiście — wiosna...)

Wśród tych wypadków i spraw łódzkich kwiecień dobiegał końca. W niedzielę 24, kiedy gazety łódzkie zamieściły szczegóły programu przyszłej wystawy ogrodowej, policmajster Danilczuk wezwał do siebie komisarzy cyrkułów, sztabskapitana Stanisławskiego i kapitana Zasodemskiego. Rano otrzymał okólnik z Piotrkowa i rozmawiał przez telefon z naczelnikiem powiatu. Komisarzy przyjął stojąc na środku swego gabinetu.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 218-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 218-65. Dział partyjny — 218-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-41. Dział wydań prowincjonalnych — 222-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 18. Redakcja nocna — 180-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 266-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 5.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2- 12748